Dziś: Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. | Środa, 27 listopada 1935 r. | Nr. 325

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

KRAKÓW ul. Św. Anny 12.

Zwycięska ofenzywa abisyńska

na froncie południowym

LONDYN, 26. 11. (Tel. wł.) — Korespondenci wojenni donoszą, iż w Addis Abebie panuje niesłychanie radosny, a jednocześnie podniecony nastrój, **wywołany wiadomościami o sukcesach abisyńskich na froncie południowym.** Nastrojom tym, nie oparli się nawet dostojnicy abisyńscy, stojący blisko cesarza, którzy twierdzą, że **Włosi zbliżają się do „Adui 1935 r."** Przybycie marszałka Badoglio i planowana wielka ofensywa włoska nie zmienią, zdaniem Abisyńczyków sytuacji, gdyż na froncie znajduje się **zbyt wiele wojsk abisyńskich,** aby ofensywa włoska mogła przełamać front.

Na froncie ogadeńskim marsz abisyńczyków jest tak szybki, że w ciągu dnia wczorajszego posunęli się oni **o dalsze 30 kilometrów na południe.** Napotykając na słaby jedynie opór ze strony wojsk włoskich. Ciągła ucieczka przed wojskami abisyńskiemi spowodowała **upadek ducha wśród kolorowych żołnierzy włoskich.** Coraz częściej mnożą się wypadki odmowy posłuszeństwa oraz pozostawania w tyle całych oddziałów, **aby poddać się Abisyńczykom.** Wczoraj odbyła się egzekucja czarnych podoficerów, którzy usiłowali przejść na stronę abisyńską. Wszystkich 12 **rozebrano przed frontem pułku do naga i zbiczowano do nieprzytomności.**

Wojska abisyńskie docierają już obecnie do głównych stanowisk włoskich. Na południe od Gorahai, już niedaleko granic Somalji włoskiej, **dojdzie prawdopodobnie do decydującego starcia.**

Na froncie północnym toczyły się poważniejsze walki wokół Makalle.

Ras Seyum (pogłoska, jakoby poległ, jest w Addis Abebie kategorycznie dementowana) zapewniał wczoraj telefonicznie cesarza, że w ciągu kilku dni **front północny pójdzie za przykładem frontu południowego i odrzuci Włochów na północ.** Niemniej jednak podczas walk Abisyńczycy atakujący pozycje włoskie koło Makalle zostali odparci, a nawet musieli się cofnąć na południe.

Zgon b. cesarza Abisynji

ADDIS ABEBA 26. 11. (tel. wł.). — Dzisiaj zmarł b. cesarz Abisynji Lidj Jassu. **Przed 18 laty Lidj Jassu został zdetronizowany przez obecnego cesarza i uwięziony. W więzieniu przebywał przykuty do ręki jednego z kapłanów, który był stałym jego stróżem.**

Śmierć b. cesarza nastąpiła według oficjalnego komunikatu, wskutek paraliżu.

Wiadomość o śmierci Lidj Jassu wywołała wielkie wrażenie w całej Abisynji.



MGR. MARMAGGI
nuncjusz papieski w Polsce, mianowany został przez Ojca św. kardynałem.

Zeznania pierwszych świadków

w procesie terorystów ukraińskich

WARSZAWA, 26. 11. (tel. wł.) — Na dzisiejszej rozprawie przeciw wspólnikom zabójcy ś. p. ministra **Pierackiego** odczytano zeznania oskarżonego **Myhala,** który zeznawał w języku polskim, a następnie przesłuchano kilku świadków, którzy **brali udział w pościgu za zabójcą ś. p. ministra Pierackiego** albo też byli na miejscu zbrodni.

Świadkowie ci opisywali **znane szczegóły zabójstwa oraz ucieczki zabójcy.**

Między obrońcami oskarżonych, a sądem doszło do kilkakrotnych scysji, przedewszystkiem na tle żądania obrońców, aby mogli objąć obronę wszystkich oskarżonych. Jak wiadomo część oskarżonych nie posiada adwokatów. **Sąd sprzeciwił się temu ze względów formalnych.**

W pewnej chwili adwokat Hankiewicz zwrócił się do sądu z zapytaniem **czy wiadomo sądowi, że oskarżony Karpyneć przeszło rok był skuty w więzieniu.**

Odpowiedział na to **prok. Żeleński,** iż istotnie oskarżeni byli skuci, lecz było to zarządzenie **konieczne,** aby uchronić ich od ewentualności **samosądów,** gdyż wiadomo, że istnieją między nimi poważne **spory organizacyjne.**

Jutro dalszy ciąg przesłuchiwania świadków.

Sytuacja

NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

WARSZAWA, 26.11 (tel. wł.). Wykłady w czterech wyższych uczelniach zawieszone są nadal i nie jest jeszcze znany termin wznowienia. Do gmachów uniwersytetu, politechniki S.G.H. i S.G.G.W. wpuszczani są tylko profesorowie, urzędnicy biur i członkowie zarządów tych „Bratnich Pomocy", których lokale mieszczą się na terenie uczelni.

Jutro odbędą się zebrania senatów uniwersyteckich i politechniki. Na zebraniach tych mają zapaść decyzje o terminie wznowienia wykładów.

POWSTANIE KOMUNISTYCZNE

W PERNAMBUCO I NATALU

LONDYN, 26. 11 — Z Rio de Janeiro donoszą: W Pernambuco i Natalu wybuchło powstanie, które posiada **wyraźnie komunistyczny charakter.** Również w Para i Maceio wykryto sprzysiężenie komunistyczne oraz **tajne składy broni.**

Komuniści planowali zakrojoną na szeroką skalę akcję w kilku stanach. Wskutek środków ostrożności, przedsięwziętych przez władze brazylijskie akcja komunistyczna **nie osiągnęła zamierzonych wyników.** W stanie Pernambuco zrewoltowane oddziały zajęły przy pomocy komunistów **miasto** Olinda, które jednakże zostało wkrótce odebrane **przez wojska rządowe.** Powstańcy wycofali się do koszar, lecz zostali wyparci. Wojska rządowe otrzymały posiłki.

Należy przypuszczać, że ruch powstańczy będzie w najbliższym czasie całkowicie opanowany. Sterowiec „Graf Zeppelin" nie mógł lądować wczoraj w Pernambuco, ponieważ **lotnisko było zajęte przez powstańców.** Sterowiec zrzucił pocztę w Maceio i krąży nad lotniskiem w oczekiwaniu pomyślnych warunków lądowania.

W Natalu sytuacja jest poważna. **Miasto znajduje się w ręku powstańców.** Komunikacja pomiędzy **stanem** Rio Grande de Norte a resztą Brazylji została przerwana. W kołach **rządowych** panuje zaniepokojenie co do losów gubernatora stanu, **który wpadł w ręce powstańców.** Eskadra lotnicza stacjonowana w Natalu znajduje się prawdopodobnie **w ręku powstańców.** Parlament związkowy uchwalił wprowadzenie stanu oblężenia **w całym** kraju oraz cenzurę depesz i listów.

Na czele powstania stoi, według pogłosek, znany przywódca komunistyczny **Luis Carlos Prestes.** Władze związkowe zarządziły aresztowania licznych komunistów. Rząd zapatruje się ze spokojem na sytuację i wyraża przekonanie, że powstanie będzie w najbliższym czasie stłumione.

RIO DE JANEIRO, 26. 11. Według urzędowych komunikatów, ruch powstańczy na terenie stanu **Rio Grande del Norte został zdławiony przez władze wojskowe.**

Zgon Piotra Choynowskiego

Z Warszawy donoszą:

W sanatorjum dla gruźliczo chorych w Otwocku, zmarł w poniedziałek na gruźlicę płuc, wybitny powieściopisarz współczesny *ś.p. Piotr Choynowski, członek Polskiej Akademji Literatury.*

Katastrofa lotnicza

KOPENHAGA, 26.11 (tel. wł.). **Hydroplan marynarki duńskiej, który w poniedziałek rano wyleciał celem dokonania lotu ćwiczebnego nad Oeresund,** *zaginął bez wieści.* Władze marynarki zorganizowały wczoraj akcję ratunkową, w której wzięły udział samoloty i łodzie podwodne. Akcji tej jednakże spowodu coraz gęstszej mgły *musiano zaniechać.* Dziś rano **wystartowały ponownie trzy samoloty dla przeprowadzenia nowych poszukiwań.**

Krzywdząca reforma ubezpieczenia

pracowników umysłowych

WARSZAWA 26. 11. (tel. wł.) — Równocześnie z pracami nad zestawieniem t. zw. bilansu technicznego - asekuracyjnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który ostatecznie wykaże ile zabraknie do wypłaty emerytur pracowników prywatnych, przygotowywane są **projekty reformy ubezpieczenia pracowników umysłowych.**

Wedle ostatnich informacji ma być wprowadzona pewna napozór drobna zmiana, która jednak wpłynie w dużym stopniu **na pogorszenie praw pewnej kategorji ubezpieczonych.**

Chodzi mianowicie o to, że obecnie pracownikowi zalicza się miesiące ubezpieczenia choćby pracodawca nie wpłacił za niego składek, jeżeli tylko pracownik był zgłoszony do ubezpieczenia. W okresie kryzysu pogarszało to wydatnie sytuację zakładu ubezpieczeń, gdyż wzrastały uprawnienia emerytalne pracowników, które obciążą w przyszłości Z. U. S. (dawniej Z. U. P. U.), a nie wzrastały w odpowiednim stopniu zasoby finans. tej instytucji.

Zaległości w ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych wynoszą w tej chwili **przeszło 100 miljonów złotych.** Cyfra ta obrazuje rozmiary skreśleń praw emerytalnych, jakieby nastąpiły w razie przyjęcia zasady o której piszemy. Warto zaznaczyć, że według wysuwanych projektów, zasada miała mieć zastosowanie wstecz, t. zn. już zaliczone miesiące pracowników umysłowych, byłyby skreślone, o ile pracodawcy nie wnieśli za te miesiące składek.

Nawet tak radykalne **zarządzenie** nie uzdrowi jeszcze finansów ubezpieczenia pracowników umysłowych. Wysuwane więc są projekty obniżenia skali emerytur i przesunięcia granic wieku, uprawniającego do nabycia praw emerytalnych. Obecnie kobiety nabierają prawa do emerytury po skończeniu 60 roku życia, mężczyźni po skończeniu 65 roku życia. Mówi się o przesunięciu tych granic wieku o 2 **lata.**

1.100 łodzi rybackich

W OKOWACH LODOWYCH.

MOSKWA, 26. 11 (tel. wł.). — Z Astrachania donoszą: Z powodu nagłego napływu zimnego polarnego powietrza nad morze Kaspijskie ugrzęzło w lodach **1.100 łodzi rybackich.**

Na jednej z tafli lodowych znajduje **się 54 rybaków, wzywających pomocy.**

Wysłany na ratunek samolot dotarł do kry lodowej i zrzucił **nieszczęśliwym rozbitkom produkty żywnościowe.**

Innemu lotnikowi znów udało się zabrać na pokład 8-letniego chłopca, który znalazł się przypadkowo na jednej **z płyt lodowych.**

Z CAŁEJ POLSKI

WSTRZYMANIE PRACY W FABRYCE PLAGE - LAŚKIEWICZ

W fabryce „Plage-Laśkiewicz" w Lublinie we wszystkich oddziałach wstrzymano pracę. Robotnicy, którym należą się pobory za 6 tygodni ogłosili t. zw. włoski strajk, lecz na skutek interwencji inspektora pracy dr. Koźmian - Rajchera opuścili teren fabryki wnosząc jednocześnie skargę do Sądu Pracy o zaległe wynagrodzenia. W fabryce pracuje tylko część urzędników.

Nie ulega kwestji, że fabryka zostanie z powrotem uruchomiona, ale kiedy to nastąpi — nie wiadomo.

73-LETNIA STARUSZKA ZMARŁA NA WŚCIEKLIZNĘ

Przed paru dniami 78-letn. Adolfina Czartoryska, emerytowana urzędniczka pocztowa z Krakowa została pogryziona przez wściekłego psa.

Staruszkę przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Skutkiem wyczerpania organizmu objawy strasznej choroby wystąpiły już po paru dniach i Czartoryska mimo usilnych starań lekarzy zmarła w strasznych męczarniach.

KRADZIEŻE W POLSCE

W ciągu trzeciego kwartału b. popełniono na terenie całej Polski 113.378 kradzieży, w tem 25.494 kradzieży mieszkaniowych i 30.220 kradzieży z pola i lasu.

Liczba kradzieży w poszczególnych województwach przedstawia się następująco: województwo lwowskie 14.743 kradzieży, krakowskie 10.648, kieleckie 10.405, lubelskie 9.235, łódzkie 8.209, poznańskie 8.151, warszawskie 7.378, tarnopolskie 6.130, stanisławowskie 6.004, wołyńskie 5.497, pomorskie 4.906, śląskie 4.348, m. st. Warszawa 4.342, białostockie 4.298, wileńskie 4.068, poleskie 3.960 i województwo nowogródzkie 3.054 kradzieży.

Olbrzymi spadek australijski

Czy spadkobiercy mieszkają w Polsce?

KIELCE, 26.11 (tel. wł.). W Australji zmarł przed kilku miesiącami multimiljoner *Krzysztof Schön*, właściciel zakładów przemysłowych, kopalń złota i djamentów. Majątek zmarłego oceniony jest na *parę miljonów funtów szterlingów*.

Wiadomość o spadku po Krzysztofie Schönie, pochodzącym z Polski, głośnem echem rozeszła się po całym kraju, a szczególnie w *Kielcach*, gdzie mieszka p. Gustaw Schön, *właściciel farbiarni*, który twierdzi, że jest synowcem australijskiego miljonera.

W sprawie spadku p. Schön bawił ostatnio w Min. spraw zagran. Ministerstwo przeprowadziło wywiad w naszym konsulacie w Londynie, który potwierdził, że *istotnie rząd australijski poszukuje spadkobierców Schöna, którzy, według wszelkiego prawdopodobieństwa mieszkają w Polsce.*

Zabójstwo na scenie

w podnieceniu grą

BERLIN, 25.11 (tel. wł.) Donoszą z Bischofshofen (w Salzburgu) że w czasie przedstawienia sztuki teatralnej ludowej „Kłótnik" w gmachu Związku katolickiego zaszedł niezwykle nieszczęśliwy wypadek.

Aktor, który wedle treści sztuki miał zamordować „Kłótnika", w zapale gry, czy też przez fatalny zbieg okoliczności, *zadał sztyletem śmiertelny cios artyście, który grał tytułową rolę.*

W pierwszej chwili zdawało się zarówno aktorowi, jak publiczności, że scena została odegrana z niezwykłym naturalizmem. Dopiero po paru minutach wyjaśniła się *tragiczna prawda.* Nieszczęśliwy sprawca mimowolnej zbrodni *zbiegł.* Dotychczas nie znaleziono go.

PROGRAM RADJOWY

CHÓR DZIECIĘCY PRZED MIKROFONEM.

W czwartek dnia 28 b.m. o godz. 16,45 usłyszą radjosłuchacze Chór Rady szkolnej m. st. Warszawy, chór złożony z dzieci szkół powszechnych warszawskich, prowadzony przez Tadeusza Mayznera. Chór ten chlubnie reprezentował Polskę, która zapewne utkwiła w pamięci radjosłuchaczy, mianowicie w audycji światowej — „Młodzież śpiewa ponad granicami". Tym razem wykonane zostaną w ramach audycji radjowej „Cała Polska śpiewa", pieśni ludowe w układzie Tadeusza Mayznera.

KONCERT KOMPOZYTORSKI TADEUSZA LILIENA.

Polskie Radjo organizuje dnia 28 b.m. o godz. 17,15 koncert złożony wyłącznie z utworów polskiego kompozytora Ignacego Liliena. Ignacy Lilien znany jest szerokim kołom publiczności zagranicznej, od lat bowiem przebywa stale poza granicami kraju. Ostatnio mieszka w Czechosłowacji. Pod względem swego muzycznego światopoglądu należy Lilien najzupełniej do współczesnego modernizmu. W audycji czwartkowej organizowanej przez Polskie Radjo wykona Aniela Szlemińska sześć pieśni do słów Tuwima, do owego wzruszającego poemaciku o Piotrze Płaskinie. Ponadto usłyszą radjosłuchacze jazz-sonatę w której zastosowane są taneczne rytmy jazzowe. Sonatę odegra skrzypek Józef Kamiński — przy współudziale kompozytora, jako pianisty.

WIECZÓR BAJEK W RADJO.

Dnia 28 b.m. o godz. 20 Polskie Radjo organizuje miłą i nastrojową audycję zatytułowaną jako „Wieczór bajek". Koncert ten wypełniony będzie utworami, którym za treść służą rozmaite bajeczki o karzełkach, o elfach, o pajacykach, laleczkach i liliputach. Audycja urozmaicona będzie znakomitemi recytacjami Benedykta Hertza.

ŚRODA 27 LISTOPADA 1935 R.

6.30 Pieśń poranna, pobudka do gimnastyki i gimnastyka. 6.50 Utwory różne (płyty). 7.35 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Czy możemy żyć bez mięsa?" — pogadanka — wygł. Marja Strassburger. 12.30 Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcję języka polskiego poprowadzi Marja Goryńska. 13.45 Orkiestra Edith Lorand (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie pol. k. m. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Melodje rozmaite (płyty). 16.00 „Ci, którzy nic nie słyszą" — audycja dla dzieci — Transmisja z Zakładu dla głuchoniemych. 16.20 Recital śpiewaczy Hanny Łozakiewicz-Molickiej. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radja. 17.00 „Dyskutujemy": „Czy słuszne jest hasło — wszystko dla dziecka" — wygł. dr. Róża Czaplińska-Mutermilchowa. 17.20 Aleksander Brachocki — fortepian i Józef Cetner — skrzypce. 17.50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego w opracowaniu Brunona Winawera. 18.00 „Miniatury kwartetowe" — wyk. kwartetu warszawskiego. Wykonawcy: Józef Kamiński I skrzypce, Zygmunt Lederman II skrzypce, Jan Gornowski altówka, Marjan Neutteich wiolonczela. 18.30 „Moja pomocnica domowa": „Gospodyni śląska godzi kucharkę" — wygł. Kamila Nitschowa i Janina Gralowa. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Życie społeczno-organizacyjne na Śląsku" — odczyt — wygł. Czesław Drozdowski. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 „Towarzystwo śpiewacze i owszem..." — wesoła audycja. 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej". 21.00 XIII audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" (1810—1849) w opracow. prof. U. J. Zdzisława Jachimeckiego w wyk. Zofji Rabcewiczowej. 21.35 „Upiór w literaturze" — szkic literacki Władysława Arcimowicza. 21.50 „Jacy bywają klijenci" — pogadanka — wygł. Kazimierz Jabłkowski. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz „Trójki Radjowej" — refrenisty. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).



Narady nad reprezentacją

LEGJONISTÓW

Pod przewodnictwem płk. Sławka odbyła się wspólna narada wydelegowanych przez generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza Śmigłego, jako prezesa legjonowych kół pułkowych: gen. Sławoja Składkowskiego, gen. Kruszewskiego i ppłk. Albrechta oraz przedstawicieli zarządu głównego Związku legjonistów posła Starzaka, posła Brzęk-Osińskiego, płk. Orskiego i sekretarza gen. Henisza. Delegaci rozważali dotychczasowy stan organizacyjny wymienionych organizacyj pod kątem widzenia zracjonalizowania pracy organizacyjnej.

Zebrani wyłonili komisję, której poruczyli **przemyślenie i opracowanie pożądanych reform.**

Thil wygrał!

PARYŻ, 26. 11 (tel. wł.) — Mecz bokserski pomiędzy dwoma najlepszymi pięściarzami świata w wadze średniej **Marcel Thiliem** (Francja) i **Lou Brouillardem** (USA.) zakończył się zwycięstwem francuskiego mistrza świata.

Thil wygrał mecz po 10 rundach na punkty.

Król grecki

SPRAWUJE RZADY.

ATENY, 26. 11 (tel. wł.) Król Jerzy II, który powrócił do kraju sprawuje już rządy.

Dzisiaj przyjął on gen. Kondylisa z którym konferował na temat utworzenia nowego rządu i amnestji.

Radża hinduski

CZŁONKIEM POLSKIEGO KLUBU.

WARSZAWA, 26. 11. (tel. wł.) — Za pośrednictwem angielskiego Automobilklubu nadesłał polskiemu Touring Klubowi deklarację radża hinduski **Krishna Channdra Singh**, zamieszkały w Nayagarh State, Indje, z prośbą o przyjęcie go w **poczet członków tej organizacji.**

Życzenie radży spełniono; Do Nayagarh State wysłano mu odznaki i legitymacje klubowe.

Smierć za zdradę

TAJEMNIC WOJSKOWYCH

BERLIN, 26.11 (tel. wł.). W dniu 30 lipca r.b. trybunał ludowy w Berlinie skazał *29-letniego Albrechta Spiessa* oskarżonego o zdradę tajemnic wojskowych na karę śmierci i utratę praw obywatelskich. Wyrok ten został dziś rano w Berlinie wykonany.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

8)

Liddell w milczeniu oglądał garaż. Panna Tretheway w pewnej chwili spojrzała z niepokojem.

— Pan coś podejrzewa?

— Chciałbym, żeby nadzieja pani nie zawiodła — odparł nadinspektor. — W każdym razie, nie mamy tu nic więcej do roboty. Ale gdyby pani zobaczyła swego kuzyna, proszę mu powiedzieć, żeby zwracał większą uwagę na swe nieopanowane ruchy, gdy się z kimś kłóci. Inaczej może się kiedy znaleźć w bardzo przykrem położeniu.

Dziewczyna nic nie odpowiedziała i mężczyźni pożegnali ją spiesznie. Deszcz przestał padać, księżyc wyłonił się z za chmur, oświetlając im powrotną drogę do pensjonatu. Morze uspokoiło się nieco, połyskując teraz srebrzyście w bladej poświacie.

— Paskudna noc, wcale nieodpowiednia na wycieczki! — zauważył Duncan.

Nadinspektor Liddell mruknął coś niewyraźnie.

ROZDZIAŁ IV.

Historja rodziny

Gdy dotarli do pensjonatu, wszystkie pokoje tonęły już w ciemnościach, tylko mała lampka, zawieszona u drzwi wejściowych, świadczyła, że spodziewano się ich. Na odgłos kroków na schodach, otworzyły się jakieś drzwi i ujrzeli na galerji pannę Tansey. Minę miała pytającą. Liddell jednak minął ją w milczeniu. Milczał zresztą przez całą drogę, a tem bardziej teraz nie miał najmniejszej ochoty udzielać wyjaśnień właścicielce „Widoku Oceanu". Duncan szedł za nim, również nie odzywając się ani słowem. Na górze nadinspektor zwrócił się do towarzysza:

— Jak pan zdejmie to mokre ubranie, proszę przyjść do mnie na chwilę. Mam trochę konjaku, to rozgrzejemy się.

Młodzieniec chętnie przyjął zaproszenie i po chwili w szlafroku i pantoflach wszedł do sypialni Liddella, którego zastał już w innej piżamie. Napełniwszy kieliszki konjakiem, nadinspektor zauważył:

— Wyglądaliśmy jak para durniów, gdy weszła ta młoda panna.

— Mniej więcej — brzmiała lakoniczna odpowiedź.

Liddell milczał chwilę, popijając.

— Wie pan — odezwał się wreszcie — ja nie jestem taki zadowolony z wyników naszej wyprawy.

— Dlaczego?

— Nie potrafię tego wytłumaczyć — odparł Liddell — ale wątpię, czy ta panna Tretheway powiedziała nam wszystko, co wiedziała.

— O! — zdziwił się mimowoli Duncan.

— W każdym razie —ciągnął dalej Liddell — w jednej rzeczy nie była konsekwentna.

— O czem pan mówi?

— Powiedziała nam przecież, że światło o tej porze w pokoju ojca było czemś niezwykłem, a już po chwili uwiadomiła nas, że ojciec często po sprzeczce wychodzi się nocą na przejażdżkę autem. Nie wychodził chyba, nie zapalając światła w pokoju.

Duncan milczał chwilę.

— Tak — przyznał wreszcie — Objaśnienia jej były trochę sprzeczne, ale nie przypuszczam żeby się w tem kryło coś podejrzanego. Pewno poprostu Kitty niechętnie mówi z obcym o nieśnaskach rodzinnych. Charlie Aylward jest naogół spokojny, dopóki się nie uniesie, co prawdopodobnie miało miejsce i dziś w nocy. Ten stary potrafi być przykry, gdy humor mu nie dopisze.

(D. c. n.)

Przypomnienia o roli Niemiec

O.U.N. narzędziem wrogów Polski

Pisząc o procesie ukraińskich terorystów, organ grecko - katolickiego metropolity lwowskiego arcyb. Szeptyckiego, stawia pytanie:

„Trzeźwy rozum i chłodna rozwaga — czytamy m. in. — nie potrafi nawet dzisiaj po upływie 17 miesięcy zrozumieć politycznego sensu tego, co uczyniono 15 czerwca 1934 r. Nie potrafi ocenić tej politycznej ukraińskiej, chociażby nawet rewolucyjnej racji zamordowania właśnie min. Pierackiego. Jeszcze dzisiaj pytamy się chłodno i nie umiemy znaleźć odpowiedzi.., dlaczego rewolucyjna racja narodu, walczącego o byt polityczny wymagała atentatu właśnie w dn. 15 czerwca 1934 r.

Dlaczego wówczas, gdy racja odpowiedzialnych czynników narodu ukraińskiego kazała im szukać zbliżenia z polskiemi państwowemi czynnikami, dlaczego właśnie wtedy rewolucyjna racja kazała rzucić na szalę losu ukraińskiego narodu rewolucyjny czyn garstki ludzi, którzy nie rozumieli i zrozumieć nie mogli następstw tego, co dokonano?

I zdaje się, że nie znajdziemy w warszawskim procesie odpowiedzi na to pytanie"...

ROLA NIEMIEC

Poniekąd odpowiedzią na to pytanie jest ogłoszony równocześnie (w sobotę) sensacyjny artykuł p. posła Palijewa w dzienniku „Ukraiński Wisty", który, nawiązując do gromów potępienia, jakie rzuca obecnie prasa hitlerowska na rząd litewski za popieranie U. O. N., zapytuje:

„Kto to pisze? Jakiem prawem?

Proces warszawski, to naprawdę proces międzynarodowy w dosłownem znaczeniu. Zaangażowani są w nim nietylko Ukraińcy i Polacy, ale i inne państwa.

Dzięki archiwom, które władze czeskie zabrały podczas rewizji u członków kierownictwa OUN w Pradze, a które dostało się z Czech w ręce sądu warszawskiego, przestało być tajemnicą to, co doniedawna było znane tylko niewielkiej grupie ludzi. Dlatego proces warszawski jest równocześnie niejako rachunkiem sumienia za ten czas, do którego odnoszą się skrupulatnie strzeżone akty archiwum kierownictwa OUN, czy — jak to się nazywa w akcie oskarżenia — pana Senyka.

Niema już więcej tajemnic! Dlatego ja uważam, że nie jest tylko mojem prawem, ale nawet obowiązkiem, wyjaśnić pewne ustawy, zwłaszcza w związku z głosami prasy hitlerowskiej.

Każda organizacja rewolucyjna, czy to będzie ukraińska, chorwacka, czy kiedyś polska, rosyjska, czy jakakolwiek inna, szuka azylu tam, gdzie jej najwygodniej, albo tam, gdzie może. UWO, czy później OUN znalazła azyl w Niemczech. Przez długie lata przebywało tam kierownictwo tej organizacji z E. Konowalcem na czele. Czy jednak tylko azyl znalazła ta organizacja w „gościnnych Niemczech"? O tem mogłyby wiele powiedzieć różne archiwa, a nieco światła rzuciły na to procesy w rodzaju procesu Pipczyńskiej i tow., który odbył się w 1926 roku w Krakowie.

Są różne charaktery i różne sytuacje. Są także specjaliści którzy potrafią omotać swoją siecią i zaprząc do swojej roboty nawet najlepszych ludzi i ich rękami wyciągać kasztany. Wiele mogłyby powiedzieć o tem akta rozpraw sądowych i dziesiątki jeśli nie setki nowych więźniów, którzy działali w najgłębszem przekonaniu, że służą własnej sprawie.

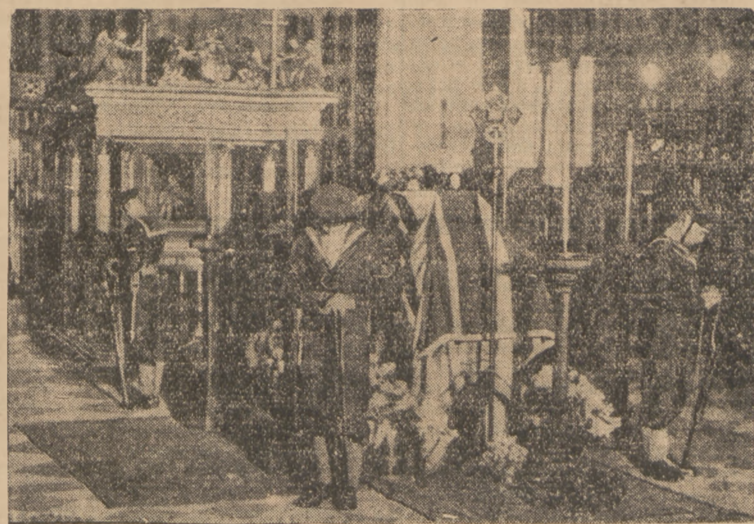
Ja uważałem za swój obowiązek przed sześciu czy siedmiu laty likwidować te sieci djabelskie, któremi omotano wtedy organizację, żądając w ultymatywnej formie zerwania jej stosunków z czynnikami niemieckimi, co też się stało.

„Völkischer Beobachter" gotów napisać, że Trzecia Rzesza nie ponosi odpowiedzialności za republikę wejmarską. Prawda — bolszewicy także wyparli się zobowiązań rządu carskiego. Ale oni byli dotąd jedynymi na świecie. I jeszcze jedno: Istnieje w każdem państwie, a podobnie i w Niemczech, instytucja, która trwa stale. Bez względu na to, czy na jej czele stoi ten, czy inny generał".

Jeśli się zatem stawia, jak to czyni organ metropolity Szeptyckiego pytanie: Dlaczego? — to odpowiedź jest jasna: Teroryści ukraińscy są narzędziem w ręku wrogów Polski. Zmieniają się tylko szyldy, ale istota rzeczy pozostaje ciągle ta sama.

REWELACJE KATOLICKIE

Organ Niemieckiego Stronnictwa Katolickiego na Śląsku „Der Deutsche in Polen" komentuje proces warszawski i porusza stosunek rządu niemieckiego do działalności Ukraińców w Polsce. Pismo stwierdza, że akt oskarżenia ostrożnie tylko i niejako mimochodem wspomina o podróżach spiskowców ukraińskich do Niemiec, o fałszywych paszportach niemieckich i berlińskich mężach zaufania ukraińskiej organizacji terorystycznej. Rezerwa polskiego prokuratora, pisze „Der Dutsche in Polen" jest zapewne podziękowaniem za to, że władze niemieckie po zamordowaniu ministra Pierackiego zmieniły stosunek do ukraińskich terorystów, wyciągnęły konsekwencje z porozumienia polsko-niemieckiego i wydały przybyłego nielegalnie z Polski spiskowca ukraińskiego, chociaż z przepisów prawa międzynarodowego nie były do wydania go zobowiązane. Niemieckie czynniki starały się naprawić dawne swoje grzechy w kwestji polsko-ukraińskiej i uwolnić się od zarzutu popierania irredenty ukraińskiej w Polsce. „Der Deutsche im Polen" przypomina, że Alfred Rosenberg jeszcze niedawno roztaczał program przyszłości Europy wschodniej, odpowiadającym intencjom terorystów ukraińskich i że jeden z przywódców ukraińskich, rotmistrz rezerwy Ryko Jary działa w dalszym ciągu bez przeszkód w Berlinie. Za warszawskiego łącznika między kołami berlińskiemi a ukraińskiemi uchodzi pewien dziennikarz niemiecki z Małopolski Wschod. Reprezentował on w Warszawie koncern prawicowych pism niemieckich. Po przewrocie hitlerowskim dziennikarzowi temu powierzono nawet czynności półoficjalne. Po zawarciu polsko - niemieckiego porozumienia dziennikarz ten został odwołany. W Berlinie przyznano mu niemieckie obywatelstwo, dano bezpieczne schronienie, a następnie ulokowano na spokojnem stanowisku w przeświadczeniu, że znowu kiedyś może być potrzebny i pożyteczny. Informacje i komentarze pisma „Der Deutsche im Polen" zasługują na uwagę ze strony polskiej opinji publicznej. Koła poinformowane mówią, że jedynym korespondentem prawicowej prasy niemieckiej w Warszawie był niejaki Ario, Niemiec z Małopolski, uważający się za Rusina. Organ katolików śląskich zapewne ma jego na myśli, pisząc o łączniku - dziennikarzu między Berlinem a Ukraińcami w Polsce. Ario działał przez szereg lat w Warszawie jako korespondent prawicowego koncernu prasowego Hugenberga i był współwydawcą i współredaktorem wydawanego w Polsce czasopisma „Nation", organ bloku mniejszości narodowych. Obecnie Ario zajmuje niemiecką placówkę prasową w jednem z państw skandynawskich.



TRUMNA ZE ZWŁOKAMI ADMIRAŁA JELLICOE zwycięzcy w bitwie jutlandzkiej, wystawiona w katedrze westminsterskiej w Londynie.

Dziennikarze żądają

obniżki kosztów utrzymania

Zarząd główny Związku dziennikarzy R. P. na posiedzeniu odbytem w dniu 24 listopada, po wszechstronnem przedyskutowaniu spraw zawodowych dziennikarstwa polskiego, przyjął m. in. następującą rezolucję, polecając swemu prezydjum przedstawić ją rządowi R. P.:

Zarząd główny Związku dziennikarzy R. P. stwierdza, że wprowadzenie w życie znacznej podwyżki obciążeń na rzecz skarbu państwa dotyka narówni z całym światem pracy zrzeszone zawodowe dziennikarstwo polskie, obniżając wydatnie jego i tak już niski poziom egzystencji. Ta nowa dotkliwa strata w budżecie dziennikarza może być częściowo zrekompensowana tylko takiemi posunięciami rządu, któreby w znacznym stopniu przyczyniły się do rzeczywistego i wyczuwalnego obniżenia kosztów utrzymania, oraz któreby zapewniły zorganizowanemu dziennikarstwu polskiemu prawne podstawy ochrony jego specjalnych interesów materjalnych i moralnych.

Czy odżyje „Partja Pracy"

Dawna organizacja polityczna na widowni

Z Warszawy donoszą:

W kołach politycznych słychać, że w ostatnich czasach podjęto wysiłki **nad wznowieniem działalności Partji Pracy.** W akcji organizacyjnej biorą udział: **sen. Evert** wraz ze swoim synem, b. redaktorem „Polski Zbrojnej" **Władysławem Evertem, sen. Barański, poseł Walewski.** Ci działacze polityczni znajdowali się, jak wiadomo, wśród najbliższych współpracowników **premjera Kościałkowskiego** w okresie, gdy stał on na czele Partji Pracy.

Obecnie mówi się nawet o możliwości utworzenia oddzielnych **frakcyj** Partji Pracy w Sejmie i w Senacie, a także o założeniu przez to odżywające stronnictwo **własnego organu prasowego.**

Wśród dawnych członków Partji Pracy w Warszawie akcja sen. Everta i jego przyjaciół budzi duże zastrzeżenia, ponieważ znaczna część stołecznej organizacji tego ugrupowania sprzyja **b. ambasadorowi Filipowiczowi,** który został swego czasu z partji wykluczony.

Wysiłki organizacyjne Partji Pracy cieszą się natomiast powodzeniem **wśród przedstawicieli administracji państwowej na prowincji.** Czynniki administracyjne, zdezorjentowane po rozwiązaniu BBWR oczekują z Warszawy **wskazówek politycznych** na najbliższą przyszłość.

Pogoń za węglem i żelazem

Kulisy wydarzeń na Dalekim Wschodzie

Japonja wyciągnęła dłoń po Chiny północne. Mandżurja już jej nie wystarcza. Autonomja pięciu północnych prowincyj chińskich będzie, rzecz prosta, tylko parawanem dla doradców japońskich, którzy w rękach swych skoncentrują pełnię władzy.

Na pytanie, dlaczego właściwie decyduje się Japonja na tak doniosły krok, niedwuznaczną odpowiedź daje prasa japońska. Otóż w prowincjach północnych znajdują się według geologów japońskich **olbrzymie złoża węgla,** które co do bogactwa swego wynoszą prawie dwie trzecie **rezerw węgla** w całych Chinach, zaś **złoża rudy żelaznej,** jedne z najbogatszych na świecie, zawierają połowę zapasów tego minerału w całym kraju.

Zatem nie potrzeby ekspansji emigracyjnej, lecz dążenie do zawładnięcia **źródłami surowców** przyświeca poczynaniom japońskim w dziele rozbioru i podboju Chin.

Z DNIA

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE

„Czas" omawia w artykule wstępnym rolę przedsiębiorstw państwowych i stwierdza, że są one źródłem poważnych zarobków dla ich kierowników:

„Piorunuje się na wysokie zarobki w przemyśle prywatnym, zapominając o tem, że niejednokrotnie są one niższe od t. zw. dyrektorskich pensyj w przedsiębiorstwach etatystycznych. Zachodzi tu tylko ta różnica, że w przedsiębiorstwie prywatnym kierownik musi wytężyć wszystkie siły, by utrzymać conajmniej w równowadze rachunek strat i zysków by nie stracić zarobku. W przedsiębiorstwie państwowem zaś kierownicy mają często stanowiska gwarantowane z powodów natury... pozagospodarczej i może im grozić tylko likwidacja warsztatu pracy lub jego przejście w ręce prywatne. Skoro więc, jak zostało zapowiedziane, rozpoczną się badania przedsiębiorstw państwowych, jeśli efekt ich ma być pozytywny, to w żadnym razie nie wolno zapomnieć o dzisiejszym uprzywilejowaniu przedsiębiorstw państwowych."

GŁOSY PUBLICZNE

O zdrowie ludności Zagłębia

Z frontu walki z gruźlicą

Listopad... Wiemy już dobrze, że o tej porze zaapeluje do nas Towarzystwo przeciwgruźlicze **o pomoc w pracy na polu walki z gruźlicą.**

Stała i uporczywa propaganda przeciwgruźlicza, prowadzona od szeregu lat przez sosnowieckie Towarzystwo przeciwgruźlicze drogą ulotek, drogą licznych artykułów prasowych, drogą odczytów publicznych i pogadanek radjowych — **wielu rzeczy nas nauczyła.**

Nie będziemy przeto powtarzać tych motywów, dobrze nam już znanych, dlaczego mamy prowadzić walkę z tą klęską społeczną, jaką jest gruźlica. Potrzeby walki z tą chorobą **uznajemy bezapelacyjnie i do walki o zdrowie ludności,** szczególnie zagrożonej na naszym terenie — staniemy w zwartym szeregu, udając się do Ratusza na zebranie, zwołane przez Towarzystwo przeciwgruźlicze **na dzień dzisiejszy na godz. 19.30** w myśl apelu T-wa, ujętego przez Towarzystwo w następującą treść w zaproszeniach do wzięcia udziału, rozesłanych do kilkuset osób:

„Siódmy rok zrzędu przystępujemy do organizowania akcji **„Dni przeciwgruźliczych"** na terenie naszym, akcji, która od dnia 1 grudnia do 10 stycznia będzie prowadzona na całym obszarze Rzplitej.

Zdajemy sobie sprawę, że do akcji tej przystępujemy w okresie niezbyt sprzyjającym — tem niemniej, jak w latach ubiegłych **chcemy ją prowadzić intensywnie zarówno w dziedzinie propagandy,** jak i w dziedzinie zbierania ofiar na walkę z klęską społeczną, jaką jest gruźlica.

I zdajemy sobie sprawę, że to jest nietylko naszem prawem, ale i **naszym obowiązkiem,** gdyż dzięki systematycznie, z całym uporem prowadzonej akcji walki z gruźlicą przez Narody Zachodu Europy — osiągnięto tam tak poważne wyniki, że **śmiertelność spowodu gruźlicy w Danji spadła do 48 na 100.000 ludności,** a **ilość chorych wynosi dziesiątą część tej ilości, jaka wynosiła przed rozpoczęciem intensywnej akcji zwalczania gruźlicy.** Te cyfry dodają nam bodźca do pracy — nakazują nam dążyć do osiągnięcia takich samych wyników, od których dzieli nas jeszcze poważna rozpiętość, skoro u nas przypada jeszcze ok. 170 zgonów na 100.000 ludności.

Musimy jednak zaznaczyć, że 170 zgonów na 100.000 ludności świadczy **o poważnem zmniejszeniu się śmiertelności, bo jeszcze w r. 1927 śmiertelność w Sosnowcu spowodu gruźlicy wynosiła 395 zgonów na 100.000 ludności.**

Spadek śmiertelności jest **bezpośrednim następstwem spadku zachorowań.**

A więc akcja nasza **ma prawo obywatelstwa,** skoro takie osiągnięto wyniki, pomimo wzrastającego kryzysu, **ma prawo** apelować o pomoc i o współpracę całego społeczeństwa, bo prowadzi do właściwego celu: **ochrony zdrowia ludności** przed zgubnemi skutkami tej choroby i dowodzi ona wyraźnie, że gruźlicę można zwalczyć.

Arsenał do walki z tą chorobą, dzięki bardzo dużej ofiarności społeczeństwa powiększył się w roku ubiegłym o tak potężny czynnik w walce z gruźlicą, **jak wybudowany przez nas pawilon gruźliczy.** Możemy być pewni, że wynik pracy po kilku latach da jeszcze większy efekt: doprowadzi do zwycięstwa nad chorobą. Nieodzownym jednak dla tego warunkiem jest nieustawanie w pracy, której jeszcze ogrom leży przed nami".

Trudno odmówić słuszności powyższej odezwie. Trudno jest **pozostawić Twarzystwo bez pomocy,** skoro, jak to wynika z projektu preliminarza budżetu na rok 1936, Towarzystwo ma do wypłacenia poważny dług, **przekraczający 9300 zł.** z okresu budowy pawilonu gruźliczego.

Udamy się przeto licznie na zebranie, aby zgodnie z apelem Towarzystwa **przedyskutować te zagadnienia,** o jakich **Towarzystwo wspomina — u**damy się jaknajliczniej, zarówno ci, którzy zaproszenia otrzymali, jak i ci, których zagadnieniem samem interesują się, a z tych lub innych względów zaproszeń w porę nie otrzymali.

Lekarz.

DZISIEJSZE ZEBRANIE

W środę, tj. dziś, w gmachu ratusza odbędą się dwa zebrania Towarzystwa przeciwgruźliczego w Sosnowcu.

Pierwsze zebranie, mające na celu wyłonienie komitetu Dni przeciwgruźliczych, odbędzie się z następującym porządkiem obrad: zagajenie i krótki referat dr. Witkowskiego; wybór przewodniczącego zebrania; sprawozdanie z akcji „Dni przeciwgruźliczych" w roku 1934-35; dyskusja nad sprawozdaniem i referatem; wybór komitetu „Dni przeciwgruźliczych" na kampanję bieżącą; wolne wnioski.

Drugiem zebraniem będzie zwyczajne roczne walne zebranie członków T-wa z porządkiem dziennym: odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania Towarzystwa; uchwalenie wysokości składek członkowskich na rok 1936; uchwalenie preliminarza budżetu na rok 1936; wolne wnioski.

Wobec tego, że sprawy zarówno jednego, jak i drugiego zebrania, dotyczą tego samego zagadnienia i tylko z uwagi na formalności statutowe, musiały być podzielone — oba zebrania zostały zwołane do ratusza na tę samą godzinę i rozpoczną się o godz. 19.30.

Rada Towarzystwa przeciwgruźliczego prosi o liczne przybycie na zebranie o godz. 19.30, a nie o godz. 17.30 jak pomyłkowo podano w odezwie.

Najpoważniejszy argument

Zarówno w handlu żarówkowym, jak i wśród zwykłych konsumentów, korzystających ze światła elektrycznego, wiele się dziś mówi o „Super-Żarówkach" Philipsa. Jedni podziwiają ich nowoczesny kształt i lśniący cokół srebrzysty. Drudzy z uznaniem podkreślają doniosłość cechowania tych żarówek ilością światła w dekalumenach, jaką się otrzymuje z podanej na żarówce ilości prądu. Inni znów chwalą jasne światło. Wszyscy jednak zgadzają się na jedno, że Super-Żarówki Philipsa są najoszczędniejsze spośród wszystkich dotychczasowych żarówek Philipsa, dają bowiem znacznie więcej światła przy tem samem zużyciu prądu.

W czasach obecnych, gdy nakazem chwili jest jaknajdalej posunięta oszczędność, nie jest rzeczą obojętną dla przeciętnego obywatela, ile światła otrzyma za swoje pieniądze. Jeśli za te same pieniądze z Super-Żarówek Philipsa można otrzymać do 20% więcej światła, to nic dziwnego, że te żarówki cieszą się tak wielkiem powodzeniem wśród konsumentów.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

27 Środa	Dziś Walerjana	
	Jutro Zdzisławy	
	Wschód słońca 7 m. 17.	
	Zachód „ 15 m. 46.	

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Karjera".
PALACE: „Miłostki".
EDEN: „Ludzie w tunelu".
MOMUS: „Piotruś".

—xx—

×**DO SERC NASZYCH CZYTELNIKÓW** Czternastoletni chłopiec, znajdujący się w wielkiej biedzie, nie ma palta na zimę, ani bucików. Z łaskawą ofiarą prosimy zwrócić się do administracji K. Z., telef. 73.

× **Z KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERZY 2-EJ DRUŻ.** W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem p. Wolińskiego ogólne zebranie członków Koła Przyjaciół 2-ej druż. harc. im. St. Staszica w Sosnowcu. Według programu obrad odczytano sprawozdania z działalności Zarządu Koła, Kasowe, komisji rewizyjnej i drużynowego z prac harcerskich w drużynie. Po dyskusji dotychczasowy Zarząd pozostawiono nadal w dotychczasowym składzie: przewodniczący p. J. Woliński, sekretarz J. Korubowska, skarbniczka p. J. Strzelecka, członkowie i zastępcy: panie S. Judowa, Sawkiewiczowa, Gęskowa, Gurcmanowa. Komisja rewizyjna: pp. Strzelecki, Witczyński. Opiekun p. prof. Janiszowski.

× **OTWARCIE ODDZIAŁU „ORBISU".** Nieczynny przez pewien okres czasu oddział „Orbisu" w Sosnowcu został obecnie uruchomiony. Kierownikiem oddziału sosnowieckiego jest p. Rudolf Słup, fachowiec w tej dziedzinie, kierownik oddziału w Chorzowie.

× **KONFERENCJA REŻYSERSKA.** W dn. 27 bm. o godz. 18, w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie Górniczej odbędzie się konferencja reżyserska.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 27 bm. o godz. 8.30 wiecz. teatr miejski w Sosnowcu gra na ogólne żądanie przebojową komedję muzyczną pt. „Muzyka na ulicy". Bilety po cenach najniższych od 25 gr. do 1.50 zł.

CHÓR DANA W SOSNOWCU

W piątek dnia 29 bm. o godz. 8 wiecz. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu, wystąpi tylko jeden raz, po wielkich sukcesach słynny w całej Europie Chór Dana. Współudział biorą jako soliści: Mieczysław Fogg i Adam Wysocki. W programie ostatnie przeboje warszawskie, między innemi: „Przyjdzie taki dzień", „Tylko z tobą", „Tango Łyczakowskie", „Pieśń o Wołdze", „Pociąg narty-brydge" i inne.

—xx—

× **KOMISJA DLA REJESTRACJI POJAZDÓW MECHANICZNYCH.** — Izba przem.-handl. podaje do wiadomości zainteresowanych, że w dniach 29 i 30 listopada r.b. urzędować będzie w lokalu starostwa grodzkiego w Sosnowcu wojewódzka komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych.

Polichromja kościoła

w Starym Sielcu

Kościół w tej parafji niewielki, architektura nie wykazuje zdecydowanego stylu. Budując w ciężkich warunkach zaboru rosyjskiego nie myślano o stworzeniu pięknej architektury, a jedynie miano na celu wybudowanie Kościoła katolickiego. Nie był też budowany na fundamencie masywnym, ani obliczano lata jego istnienia. To też przez lata zaniedbany zaczął się niszczyć tak, że trzeba było go **gruntownie odrestaurować zewnętrznie i wewnętrznie.** Gorliwie zajął się tą pracą obecny proboszcz ks. Władysław Mach.

Dzięki wielkiej ofiarności parafjan zdołał ks. proboszcz w ubiegłym roku z gruntu odnowić świątynię na zewnątrz. W obecnym roku zabrał się ks. proboszcz do prac wewnątrz kościoła. Wspomagany nadal zdecydowaną wolą swoich parafjan, by rozpoczęte dzieło dokończyć, **zdołał ks. proboszcz ozdobić wnętrze kościoła polichromją.** Pracę tę wykonał artysta-malarz p. **Marcin Olejniczak,** który na tem polu obeznany jest ze swoją sztuką. (Widziałem podobne prace artysty w kaplicy w Gołonogu i w kościele w Maczkach). Artysta miał możność wypowiedzenia się talentem i stworzeniem własnej kompozycji, jak „Objawienie się św. Barbary górnikom". Obraz ten jest pełen treści duchowej, którą artysta wykazał śmiałą techniką. Uwagę zwraca również kompozycja „Chrzest Polski". W tym obrazie przebija wpływ prof. Jareckiego, którego duchem nasiąknął młody artysta. Bogaty ornament utrzymany w stylu nieco ludowym zdobi harmonijnie wnętrze kościoła.

Dobrzyński.

Z UŚMIECHEM.

Król w Atenach

Król znów powrócił na swój tron w Atenach.
A lud ateński serdecznie go witał,
Proszę, jakaż to wzruszająca scena,
Kiedy stolica w entuzjazm spowita,
Woła na placach i dzwonami z wieży
— Niechaj nam żyje, niech żyje król Jerzy.

Salwą witała go wojenna flota,
W portach głos słychać syren okrętowych.
Królu, na zamku jest korona złota
I oddział gwardji bronić cię gotowy,
I czujna służba i kwiat w parku rzadki
I cała armja dyplomatów gładkich.

Stolica twoja to Bałkanów perła,
Lud cię pokochał, (nie widział cię dawno)
Można zazdrościć ci takiego herla,
Że tron masz złoty i że armję sprawną.
Lecz może wkrótce powiesz sobie z bólem,
Żeś był szczęśliwszy, kiedyś nie był królem

Ko-stek

Druga lina

NA KASPROWY WIERCH

W dniu wczorajszym wyekspedjowano z fabryki Deichsla w Będzinie na stację kolejową drugą linę, przeznaczoną na kolejkę na Kasprowy Wierch.

Lina ta jest taka sama, jak i pierwsza, t.j. ma 2450 mtr. długości i waży przeszło 30 ton.

Transport liny z fabryki na rampę kolejową był ogromnie uciążliwy, gdyż spowodu spadłego śniegu droga była śliska, skutkiem czego auta, ciągnące platformę z liną, miały bardzo ciężkie zadanie i przewóz liny pochłonął kilka godzin uciążliwej pracy.

—xx—

×**OGRANICZENIE DNI PRACY.** Fabryka braci Klein w Dąbrowie ogranicza od jutra liczbę dni pracy w oddziale śrubiarni do trzech w tygodniu. Przyczyną ograniczenia liczby dni pracy brak zamówień. Śrubiarnia zatrudnia 25 robotników.

Ciekawe zjawiska nieudanego strajku

Odwrotny skutek 70.000 odezw wzywających do strajku

Organizatorowie strajku demonstracyjnego na czele z CZG i ZZZ na Śląsku czują się nieswojo. Strajk organizowano w górnictwie i hutnictwie pod hasłem 6-godzinnego dnia pracy. Robotnicy **okazali się rozsądniejsi od prowodyrów, pchających ich w niebezpieczną kabałę.**

NIEPOPULARNE HASŁO

Strajk proklamowano w górnictwie i hutnictwie. W górnictwie, w szczególności na Śląsku, na pierwszy plan wysunięto nie 6-godzinny dzień pracy, **a inne sprawy.** I tem się tłumaczy **większy** udział strajkujących w górnictwie, aniżeli w hutnictwie. Natomiast w hutnictwie, gdzie wysuwano jako hasło strajkowe tylko 6-godzinny dzień pracy **strajk wykazał całkowitą niepopularność tego hasła.** Znikoma ilość tylko strajkowała w pierwszym dniu strajku, a wczoraj **na Śląsku wszystkie huty i koksownie pracowały,** natomiast w Zagłębiu Dąbrowskiem **odsetek strajkujących wynosił zaledwie 10 do 14 lat,** tak, że prawie wszystkie zakłady **pracowały normalnie.**

W dniu wczorajszym na wielu kopalniach na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem robotnicy chcieli wrócić do pracy. Jednak grupy zacietrzewionych strajkowiczów nie chciały do tego **dopuścić.**

CIEKAWE ZJAWISKO

Na uwagę zasługuje ciekawe zjawisko wśród górników i hutników na Śląsku. Oto w poniedziałek międzyzwiązkowa komisja strajkowa wydrukowała i rozrzuciła **70.000 odezw, namawiających do strajku.** Skutek był taki, **iż w drugim dniu strajku przyszło więcej robotników w górnictwie do pracy, a w hutnictwie pracowano normalnie.** To chyba najdobitniej świadczy o panujących nastrojach.

CHWIEJNOŚĆ PRASY

Niewątpliwie robotnicy strajkujący i tych dniówek nie straciliby, gdyby dzienniki śląskie uczciwie, odważnie i szczerze przedstawiły całe zagadnienie. Tymczasem „Polska Zachodnia" szukająca kiepskiej popularności w ZZZ., próbowała nieudolnie piórem p. Moraczewskiego uzasadniać konieczność 6-godzinnego dnia pracy (p. Stańczyk czytając to, zacierał pewno ręce z radości), a „Polonja" zajęła stanowisko wyczekujące, nie opowiadając się ze względów oportunistycznych ani za ani przeciw strajkowi. Dopiero w przededniu strajku Chrześcjańskie Związki zawodowe... umyły ręce od całej sprawy, o czem „Polonja" zakomunikowała społeczeństwu, w dalszym ciągu sama nie zajmując żadnego stanowiska.

Czy w tak ważnej sprawie, gdy destrukcyjna robota pewnych panów spod znaku międzynarodówki brukselskiej **może podciąć główne gałęzie gospodarcze Polski,** poważny dziennik **nic nie miał do powiedzenia?**

PRZEBIEG STRAJKU W DNIU WCZORAJSZYM

W dniu wczorajszym na G. Śląsku udział strajkujących się zmniejszył. Strajkowało jednak około 70%. Natomiast w hutnictwie strajk został zlikwidowany i wszystkie huty oraz koksownie pracowały normalnie.

W Zagłębiu Dąbrowskiem strajkowało wczoraj, podobnie jak w poniedziałek, **około 50% w górnictwie,** w hutnictwie zaś na pierwszej zmianie strajkowało na **4108** robotników **595,** na II zmianie zaś na 1640 robotników strajkowało **152.**

W ub. poniedziałek od południa **przerwali strajk** robotnicy kopalń „Dorota" i „Jakób", wczoraj zaś przystąpili do pracy robotnicy kopalni „Wiktorja" i walcowni renardowskiej.

Trudno znaleźć dla Dąbrowy

prezydenta miasta

Jak nadmienialiśmy, w wyniku ogłoszonego przez Magistrat Dąbrowy **konkursu na stanowisko prezydenta miasta,** wpłynęło w wyznaczonym terminie **15 ofert.** Pozatem zgłoszono jeszcze 4 oferty, ponieważ jednak wpłynęły już po terminie, nie będą one brane pod uwagę.

Jak słychać, komisja radziecka, powołana celem **ustalenia warunków konkursu i rozpatrzenia zgłoszonych** ofert, nie wystąpi na Radę miejską z konkretnym wnioskiem w sprawie kandydata na stanowisko prezydenta, lecz przedstawi tylko Radzie miejskiej wy**nik konkursu,** a to z tego względu, że wśród zgłoszonych kandydatur **ani jedna nie odpowiada stawianym wymaganiom.** Pozatem wchodzi w grę jeszcze jeden wzgląd, mianowicie obecny układ sił w Radzie miejskiej, gdzie **żadne z ugrupowań niema większości** i nie może przeprowadzić swych zamierzeń.

Sądząc z dotychczasowego stanu rzeczy, **nie należy spodziewać się szybkiego** załatwienia sprawy obsadzenia **stanowiska prezydenta Dąbrowy** i owszem wogóle niewiadomo, kiedy i w jaki sposób sprawa ta zostanie definitywnie załatwiona.

Jak zostaną uregulowane

zaległe zarobki robotników kop. „Lipno"

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy konferencja w sprawie ostatecznego unormowania stosunków na kopalni „Lipno" w Łagiszy oraz spłaty zaległych zarobków robotniczych. W konferencji wzięli udział obecni dzierżawcy kopalni Cieślakowie, sekretarze CZG i ZZZ oraz przedstawiciele robotników.

Na konferencji dzierżawcy kopalni zobowiązali się spłacić zaległe zarobki robotnicze, wynoszące **6.200 zł.** w trzech ratach, a mianowicie: dnia 15 grudnia rb., 15 stycznia i 15 lutego przyszłego roku. Pozatem **bieżące zarobki mają być wypłacane regularnie** 1 i 15 każdego miesiąca; robotnicy mają otrzymać również należne im deputaty węglowe.

O ileby w międzyczasie któryś z robotników został zwolniony z pracy **otrzyma jednorazowo swe zaległości.**

Jednocześnie dzierżawcy zobowiązali się uregulować do dnia 1 stycznia należności urzędników.

Robotnicy, którzy jeszcze nie pracują, będą zatrudniani stopniowo w miarę zapotrzebowania.

ODROCZONE KONFERENCJE

Na wczoraj również zostały wyznaczone dwie konferencje: w sprawie cennika płac na kopalni „Dorota" oraz w sprawie zatrudnienia robotników kopalni „Jakób", która, jak wiadomo, ma być wkrótce unieruchomiona. Konferencje te zostały odroczone do piątku. W międzyczasie inspektor pracy zapozna się na miejscu z stosunkami na obu kopalniach.

Budowa szkoły w Psarach

Wieś nie podoła budowie bez pomocy

Wieś Psary, licząca 2500 mieszkańców i należąca do gminy Łagisza, dotkliwie odczuwa **brak budynku szkolnego,** umożliwiającego racjonalne prowadzenie nauki. Wprawdzie szkoła tu istnieje, jednakże **poszczególne klasy są rozrzucone w pojedyńczych i zupełnie nieodpowiednich lokalach** w różnych punktach wsi, co jest dużem utrudnieniem zarówno dla dziatwy, jak i dla nauczycielstwa.

O budowie szkoły myślano już oddawna, jednak **brak funduszy uniemożliwiał wykonanie zamierzenia.** Grono osób dobrej woli, którym sprawa ta bardzo leżała na sercu, postanowiło dłużej sprawy nie odkładać, lecz, mimo wszystko, przystąpić do dzieła.

W tym celu powołano komitet budowy, na czele z wójtem p. Droździem i **przystąpiono do sporządzenia planu i kosztorysu,** oraz załatwienia wstępnych formalności.

Szkoła stanie na obszernym placu gminnym. Będzie to budynek o 8 salach. **Kosztorys obliczono na 50 tysięcy zł.,** ponieważ jednak będzie można część materjałów, a częściowo i robociznę otrzymać darmo, koszt budowy znacznie się zmniejszy.

Psary są wsią biedną, to też wybudowanie szkoły własnemi siłami byłoby rzeczą niezmiernie ciężką i dlatego rwałą, sądzić przeto należy, iż Tow. **popierania budowy szkół powszechnych przyjdzie z wydatną pomocą,** dzięki czemu szlachetny zbiorowy wysiłek osiągnie pożądany wynik i **wieś otrzyma wreszcie tak potrzebną szkołę.**

W roku bieżącym wykonano fundamenty, a komitet budowy dąży do tego, **aby można było w roku przyszłym wykonać budynek** w stanie surowym.

Krwawa bójka

podczas zabawy strażackiej

W ub. niedzielę odbywała się w Strzemieszycach zabawa taneczna urządzona przez tamtejszą straż.

Gdy niektórym uczestnikom zabawy kurzyło się już nieźle z czupryn wynikła awantura, która zamieniła się w bójkę. Podczas bójki został ranny nożem w piersi w okolicę serca **Józef Białas,** oraz w klatkę piersiową **Franciszek Wiśniewski** obaj zamieszkali na kolonji Bełka. Obu rannych przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Jak oświadczył Białas zranił go naczelnik straży Szczepan Flak, Wiśniewskiego miał zaś zranić niejaki Stanisław Koszelski.

Przyczyną bójki były porachunki osobiste między Flakiem a Białasem. Przed pięciu laty doszło również między nimi do krwawego zajścia, przyczem w wyniku rozprawy sądowej Flak został wówczas skazany.

W sprawie niedzielnej bójki policja wszczęła dochodzenie.

Kupiec będziński

PRZED SĄDEM KATOWICKIM

Przed sądem grodzkim w Katowicach toczyła się ciekawa rozprawa przeciw kupcowi z Będzina, Salo Żmigrodowi, oskarżonemu o zniewagę sędziów i prokuratorów katowickiego Sądu okręgowego.

Jak wynika z przebiegu rozprawy Żmigrod spodziewał się procesu z osławionym lichwiarzem Lazarem Kumecem. W związku z tem opowiadał znajomym, a m. in. niej. Wilhelmowi Rosenbargowi, że boi się tej sprawy, gdyż ją napewno przegra; bowiem sąd stronniczo stanie po stronie Kumeca, dlatego, bo Kumec udzielał pożyczek sędziom i prokuratorom.

O bezczelnej tej kalumnji dowiedziała się policja, wdrożyła dochodzenia, a w ich wyniku Żmigrod stanął przed sądem. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że Kumec istotnie chwalił się przed nim i przed innymi kupcami, że dzięki „protekcji" w sądzie nie boi się żadnej sprawy. Jak wiadomo Kumec pozostaje obecnie w więzieniu śledczem, za swoje osławione machinacje lichwiarskie.

Sąd postanowił przychylić się do wniosku obrońcy Żmigroda i odroczyć rozprawę w celu powołania świadków na okoliczność, że Kumec istotnie głosił wieści o swej rzekomej protekcji, co mogło w osk. Żmigrodzie wzbudzić pewne niepokoja.

Walny zjazd delegatów

KOŁA POWIATOWEGO ZW. P.O.W.

W dniu 24 bm. w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kolejowej nr. 4 w lokalu własnym odbył się IV walny zjazd delegatów Koła powiatowego Związku Peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego. Zjazd zagaił komendant powiatu p. Feliks Piotrowski, który w krótkich słowach scharakteryzował **sytuację obecną organizacji i rolę peowiaków w życiu społecznym.** Poczem zebrani na wniosek komendanta powiatu oddali **hołd przez powstanie** i zachowanie 1 minutowej ciszy ś. p. I Marszałkowi J. Piłsudskiemu oraz zmarłym w tymże okresie wybitnym peowiakom.

Następnie zebrani jednogłośnie wybrali na przewodniczącego zjazdu p. Kazimierza Grodzickiego, na zastępcę adw. Z. Chmielewskiego, na asesorów pp. J. Ogłazę, A. Czarneckiego, H. Dławichowskiego i dr. Piwowara, na sekretarzy pp. Władysława Baromskiego i Jana Ścisłowskiego.

Delegaci po długotrwałych obradach w niezwykle podniosłym nastroju i po omówieniu spraw dotychczasowej działalności, dokonali wyboru władz koła powiatowego. Do zarządu zostali wybrani: adwokat p. Zenon Chmielewski, Antoni Kocyba, Anna Domaszewska, Józef Placek, Stanisław Wróblewski i Feliks Piotrowski, na zastępców: obywatele: Witold Stecki, Adam Walewski i Marja Dławichowska.

Prócz powyższego zebrani uchwalili szereg doniosłych wniosków gospodarczych i politycznych oraz postanowili wysłać depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, do głównego komendanta Zw. POW Edwarda Rydza Śmigłego oraz do prezesa zarządu głównego Zyndrama - Kościałkowskiego

× **WYCIECZKA DO KRAKOWA.** Gromada starszo-harcerska im. Żwirki i Wigury w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych o organizowaniu wycieczki do Krakowa w celu zwiedzenia krypty Marszałka i wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu. Gromada prosi druhów instruktorów i harcerzy ponad lat 18 o wzięcie udziału w wymienionej wycieczce. Wyjazd do Krakowa nastąpi w dniu 8 grudnia r.b. o godz. 7 rano z dworca w Sosnowcu. Koszt wycieczki wyniesie około 5 zł. Zgłoszenia należy składać w komendzie chorągwi przy ul. Wawel w szkole nr. 6. Mundury obowiązkowe.

× **NOWE LISTY PRZEWOZOWE.** W najbliższym czasie ministerstwo komunikacji sprowadza nowe wzory listów przewozowych zwyczajnych i pośpiesznych karbonizowanych, składających się z właściwych listów przewozowych, ich wtórników i ceduł do listów przewozowych. W związku z tem dyrekcja O K. P. zaleca firmom, by nie drukowały większych ilości listów przewozowych własnego nakładu, gdyż użycie dotychczasowych listów z chwilą wprowadzenia nowych wzorów będzie zupełnie wykluczona z powodu odmiennego sposobu zarachowania nowych listów.

Doły na śmieci
W SOSNOWCU

Po wydzieleniu przez zarząd miejski w Sosnowcu w roku ubiegłym dołów na zsypywanie śmieci — ludność stopniowo przyzwyczaiła się do zwożenia śmieci na właściwe miejsca t. j. na śmietnieka, na które przeznaczone są doły po nieczynnych gliniankach. Że tak jest, najlepiej o tem świadczy że na Pogoni zasypano już dwa takie doły, a obecnie zasypywany jest trzeci.

Ostatnio zasypany został największy dół, położony przy ulicy Pańskiej, gdzie zsypano kilkanaście tysięcy fur śmieci, zasypując gliniankę, która była siedliskiem komarów i wydzielała stale odrażającą woń. Obecnie dla śródmieście wyznaczono nowe miejsce dla zsypywania śmieci — są to doły po nieczynnych gliniankach Towarzystwa Sosnowieckiego, położone przy ul. Ostrogórskiej. Do tych dołów kierowane są wszystkie wozy ze śmieciami z terenu Śródmieścia.

Śmiertelny wypadek
W PODZIEMIACH KOPALNI

W ub. poniedziałek wydarzył się w podziemiach kopalni tragiczny wypadek, któremu uległ 42-letni **Juljan Zaborowski dozorca**, zamieszkały w Zagórzu, przy ulicy Miraszewskich 101.

Zaborowski, znajdując się na dole, został przyciśnięty wózkiem do ściany, **ponosząc na miejscu śmierć.**

Zwłoki tragicznie zmarłego dozorcy wydobyto i umieszczono w kostnicy.

—xx—

Podczas kradzieży węgla
POSTRADAŁA STOPĘ

Mieszkanka Strzemieszyc, 42-letnia Teodora Piątkowa (11 Listopada 18), zrzucając węgiel z wagonów na stacji Strzemieszyce Poł. wpadła pod koła wagonów pociągu towarowego, które odcięły jej stopę prawej nogi.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Tranzakcje spirytusowe na granicy
Dalszy ciąg procesu Federów

Ósmy dzień procesu w głośnej aferze spirytusowej, poza zeznaniem dwóch świadków, nie przyniósł nic specjalnie interesującego.

Charakterystyczne dla sprawy zeznanie wniósł kupiec z Katowic, **Fryderyk Gross**, który za zezwoleniem **władz skarbowych dostarczał na import spirytusu do Czechosłowacji.** Sprzedaż — jak mówił świadek — **odbywała się na granicy w asyście urzędników skarbowych.** Przed kilka laty świadek, jak zwykle wyjechał z **większym transportem spirytusu na granicę.** Tranzakcja jednak do skutku nie doszła, gdyż odbiorcy czechosłowaccy oświadczyli świadkowi, że spirytus dostarczany przez niego **jest za drogi.** Mieli oni mówić świadkowi, **że kiedyś zgłosił się do nich jakiś mężczyzna,** który podając się za przedstawiciela rafinerji spirytusu Federów, zaproponował im **sprzedaż po niższej o wiele cenie,** niż świadek. Kto to był i jak się nazywa tego świadek obecnie nie pamięta.

Ciekawe również zeznanie złożył właściciel fabryki obuwia, **Wolf Felcer** z Będzina. Będąc sąsiadem Federów stykał się on niejednokrotnie z rektyfikatorem rafinerji będzińskiej Obarkiem. Kiedyś, a **było to na jakiś czas przed aresztowaniem Federów,** Obarek miał się wyrazić do świadka, że musi dać dobrą „nauczkę" osk. inspektorowi Kozłowskiemu i komisarzowi Neugebauerowi za to, **że źle zeznawali w jego sprawie.**

Dalej świadek ten wspomniał, że kiedy zaczęto coraz głośniej mówić o nielegalnem wywożeniu z rafinerji Federów spirytusu, **przyszli kiedyś do niego dwaj synowie Federów,** którzy prosili go, by pozwolił im zostać w fabryce przez całą noc, gdyż chcą — jak mówili — **zobaczyć, kto wywozi z rafinerji spirytus.** Co do stosunków panujących pomiędzy oskarżonymi Federami świadek zauważył, **że bracia nie żyli z sobą w zgodzie** i że często dochodziło między nimi do sprzeczek, a nawet krwawych bójek, kończących się nieraz odwiezieniem do szpitala.

Zeznania składał również **dr. Kosibowicz** z Będzina, który wezwany został na rozprawę, celem wydania opinji o osk. Kozłowskim. Opinja ta wypadła nadzwyczaj pochlebnie. Jak twierdził świadek, **inspektora Kozłowskiego zna od kilkunastu lat,** stykając się z nim na terenie pracy społecznej.

Po zeznaniu komisarza z Będzina, Walentego Szylera, który kupował od rektyfikatora Federów, Obarka, **miód z jego pasieki,** zeznawało kilku jeszcze świadków, poczem rozprawę przerwano do dzisiaj.

Świadków do przesłuchania pozostało jeszcze 40, wobec czego **końca procesu nie można jeszcze przewidzieć.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Delegatura Towarzystwa handlu kompensacyjnego
PRZY IZBIE PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W SOSNOWCU

W związku z tymczasowem powierzeniem Polskiemu Towarzystwu handlu kompensacyjnego („Zahanowi") w Warszawie czynności instytucji powierniczej **w obrocie rozrachunkowym z Niemcami** utworzona **została przy Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu** (ul. 3-go Maja 28) **delegatura tegoż Towarzystwa,** która załatwia wszelkie sprawy, **związane z przywozem oraz wywozem towarów w obrocie z Niemcami.**

a) Importerzy polscy, którzy uzyskali pozwolenie przywozu Ministerstwa przemysłu i handlu przed dniem 20 listopada 1935 r., lub zawarli prywatne tranzakcje kompensacyjne i uzyskali zezwolenie niemieckich Urzędów nadzorczych (Uberwachungsstellen) i władz dewizowych (Devisenstellen), oraz

(b) Eeksporterzy, którzy zawarli tranzakcje wywozowe przed dniem 21 listopada 1935 r., a ich odbiorcy przed tą datą otrzymali zezwolenie z niemieckich Urzędów nadzorczych i właściwych władz dewizowych na dokonanie importu do Niemiec

będą mogli otrzymać **świadectwa rozrachunkowe** nie w Delegaturze, a w centrali Polskiego Tow. handlu kompensacyjnego w Warszawie, ul. Moniuszki 10.

Spod kompetecji Delegatury „Zahanu" wyłączone są również tranzakcje importowe, w których cała należność lub część należności została zapłaconą przez importera polskiego, względnie na pokrycie zobowiązań zostały złożone weksle; oczywiście dotyczy to tranzakcyj zawartych przed datą wejścia umowy rozrachunkowej polsko-niemieckiej, to znaczy przed dniem 20 listopada 1935 r.

Kronika gospodarcza.

W SPRAWIE LOKAT UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH. W związku z nieścisłemi wiadomościami, jakie ukazały się ostatnio na temat lokat funduszów ubezpieczeń społecznych które mają zabezpieczyć wypłatę przyszłych rent, dowiadujemy się, co następuje: Z ogólnej sumy lokat Zakładu Ubezpieczeń społecznych w wysokości 657.773.236 (oprócz płynnych lokat gotówkowych w sumie 18.697.866 zł.) przypada na lokaty w pożyczkach 92.524.598 zł., na terminowe lokaty w instytucjach kredytowych 176.532.412, na lokaty w nieruchomościach 130.630.575 zł oraz na lokaty w papierach wartościowych 258 085.551 zł.

WZROST SPOŻYCIA NA WSI W POLSCE. Jak stwierdza Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen, na podstawie danych fragmentarycznych, w trzeciem kwartale b. r. miał miejsce dość silny wzrost spożycia wiejskiego, podczas gdy spożycie miejskie nie wykazywało większych zmian. Jest rzeczą charakterystyczną, że wzmożenie spożycia wiejskiego nastąpiło już w pierwszem półroczu, zapewne na tle procesów oddłużeniowych i zmniejszonego nacisku podatkowego co też tłumaczy wzrost inwestycyj maszynowych w rolnictwie. Jest bardzo możliwe, że właśnie ta poprawa sytuacji wsi w pierwszem półroczu wpłynęła też na pewne zmniejszenie podaży produktów hodowlanych w trzeciem kwartale, potęgując zwyżkę cen. Spożycie miejskie nie uległo prawdopodobnie w trzecim kwartale zmniejszeniu, mimo dość znacznego wzrostu kosztów utrzymania, który nastąpił właśnie w związku ze zwyżką cen produktów hodowlanych. Oczywiście, że takie kształtowanie się spożycia miejskiego było również jednym z czynników, wzmagających ruch zwyżkowy tych produktów.

KRONIKA ZAWIERCIA

Organizacyjne Zebranie
MIEJSKIEGO KOMITETU F. P. W ZAWIERCIU

W ub. poniedziałek odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie miejskiego komitetu Funduszu Pracy w Zawierciu **pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Wacława Góralczyka.** Na posiedzeniu tem dokonano wyboru poszczególnych sekcyj w skład których weszły następujące osoby: sekcja zbiórkowa pp. przewodniczący dyr. Aleksander Erbe, zastępca dyr. Bronisław Zawadzki, członkowie: poseł Zygmunt Sowiński, dr. Melcer, Jan Giettel, Antoni Stefański, Jan Blajer i Piotr Kotela; sekcja kwalifikacyjna: weszli do niej wszyscy opiekunowie społeczni pod przewodnictwem pp. Pieniążka i Borowickiego; sekcja odwoławcza pp. przewodniczący p. prezydent Szczodrowski, zastępca wiceprezydent p. Góralczyk; sekcja zakupów pp.: przewodniczący — wiceprezydent Góralczyk, zastępca — sekretarz zarządu miejskiego p. Józef Czarnota, członkowie dyr. Br. Zawadzki i Piotr Kotela; sekcja odbiorcza pp.: przewodniczący St. Laskowski, zastępca — Bolesław Peter; sekcja ogródków działkowych: przewodniczący p. J. Czarnota; sekcja kulturalno - oświatowa: przewodnicząca — dyr. H. Jakiczowa, zastępca p. Dudało. Kooptacja na członków niektórych sekcji nastąpi w niedługim czasie. Następnie wybrano wydział wykonawczy, w skład którego weszli pp przewodniczący — prezydent Szczodrowski, zastępca — wiceprezydent Góralczyk, członkowie pp.: poseł inż. Sowiński, przewodn. sekcyj, dyr. Zawadzki i kierownik biura pośrednictwa pracy p. Mauzagen. Pod koniec zebrania wybrano komisję rewizyjną w składzie pp.: przewodniczący — notarjusz Karczewski, członkowie: Rudolf Szulc i Władysław Gębka. Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący zamknął zebranie.

—xx—

Z ŻYCIA ZWIĄZKU REZERWISTÓW

Koło Warty. W ub. niedzielę w świetlicy własnej odbyło się zebranie członków Koła z udziałem delegatów zarządu powiat. Z. R. pp.: Badowskiego, Macha i Kapuśniaka oraz członka zarządu koła w Zawierciu pp. Straszaka i Warzechy. Zebranie zagaił wiceprezes koła p. Janoska, witając delegatów i członków koła. Następnie p. Badowski wręczył imieniem zarządu powiat. Z. R. dyplom Komitetu odbudowy Żułowa nr. 104 stwierdzający, że koło Z. R. na Wartach jest pierwszem kołem na terenie tut. powiatu, które wykonało uchwałę walnego zjazdu delegatów Z. R. w sprawie wykupu i odbudowy Żułowa, miejsca urodzenia I Marszałka Polski J. Piłsudskiego. Skolei omówiono program pracy koła za czas najbliższy i odczytano Dekalog Polskiego rezerwisty.

Na zakończenie zabrał głos p. Badowski stwierdzając, że praca w kole jest prowadzona wzorowo. Koło posiada świetlicę należycie urządzoną, organizuje bibljotekę i życzył nadal owocnej pracy dla dobra organizacji i państwa.

× **SPROSTOWANIE.** W sprawozdaniu z akademji ku czci św. Cecylji urządzonej przez Tow. śpiew. „Lira" w Zawierciu, zakradł się błąd, a mianowicie śpiewał p. prof. Trohn, a nie p. Żurawski, jak to mylnie wydrukowano.

× **O LOS BEZROBOTNYCH.** Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach wyjeżdża do Kielc do p. wojewody dr. Dziedosza, delegacja wybrana spośród radnych m. Zawiercia, która będzie interwenjowała o poprawę losu bezrobotnych w Zawierciu.

× **MEMORJAŁ OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH.** W tych dniach odbyło się plenarne posiedzenie opiekunów społecznych w Zawierciu, na którem poruszano zarządzenia pomocy bezrobotnym w Zawierciu, am iędzy innemi sprawę pozbawienie przez Fundusz Pracy licznych kadr bezrobotnych doraźnej akcji. Pod koniec opracowano memorjał, który został wysłany do p. wojewody kieleckiego.

× **UDANA IMPREZA.** W ub. niedzielę Związek młodzieży pracującej „Jedność" w Zawierciu wystawiło w sali Domu ludowego doskonałą komedję (Magistratowskiego) p. t. „Gdzie djabeł nie może", która wypadła b. dobrze. Wszyscy amatorzy grali bez zarzutu.

× **ŚMIERĆ WSKUTEK NIEDOZWOLONEGO ZABIEGU.** Onegdaj zmarła nagle 28-letnia Helena Bijak, zamieszkała w Zawierciu (Topolowa 9). Zgon nastąpił wskutek przeprowadzenia niedozwolonego zabiegu. Policja prowadzi dochodzenie.

GARŚĆ WRAŻEŃ

z pobytu w szkole szybowcowej w Goleszowie

Daleko za mną są marzenia małego chłopca, pragnącego szybować w przestworzu... Sny wybujałej wyobraźni fantazją Vernego i jemu podobnych... Daleko...

A dziś. — Oto staraniem koła szybowcowego w „Kazimierzu" zostaję wysłany wraz z kilkoma kolegami — harcerzami do Szkoły Szybowcowej w Goleszowie.

Co za radość! Co za uciecha! — My harcerze — piloci będziemy latać na szybowcach!... Mknie pociąg szybko. Dojeżdżamy do Goleszowa. Z okna wagonu widzimy na szczycie leżącej przed nami góry białego, potężnego ptaka. Zgadujemy — to pewnie szybowiec... Zmierzch zapada. Po zameldowaniu się w kancelarji i załatwieniu wszelkich formalności zostajemy zakwaterowani i kładziemy się spać, mając głowę rozhukaną perspektywą pełnej piękna pracy szybowcowej i śnionych lotów.

Nazajutrz po wczesnej pobudce około 6 rano jesteśmy na starcie. Początkowo gapimy się i zazdrościmy zaawansowanym, już latającym kolegom, później, zostajemy zabrani przez jednego z instruktorów, który z nas wszystkich nowoprzybyłych utworzył osobną grupę.

Teorja... objaśnienia... wtłaczanie nazw i terminów ; — oto jesteśmy coraz bliżej szybowca. Zaczyna się od t. zw. „szubienicy". Umieszcza się szybowiec nad ziemią lub też na ziemi i uczymy się reagować na równowagę poprzeczną i kierunek.

Po kilku takich ćwiczeniach idziemy na „szury". Uchwyciwszy ten „dryg" posuwamy się bliżej góry na „jedną czwartą A". Szybowiec ustawiony pod wiatr, z lekkim naciągiem po puszczeniu wykonywa skok...

Przechodzimy na loty ślizgowe. Wreszcie na trzy czwarte góry, po zrobionym dobrze locie z zachowaniem równowagi poprzecznej, kierunku i wysokości, trwającym nie mniej 30 sekund, pilot dostaje kategorję „A". Wtedy entuzjazm. Koledzy spuszczają szczęśliwemu „beanowi" „manto", aby, jak mówią miał lepsze czucie.

No, a teraz na kategorję „B". Ba! to już całkiem co innego! Wprawa... orjentacja... wiraże..!

I ten stopień jednak wkrótce osiągamy. Przychodzi nam żegnać nasz kochany „Chełmek" (góra wzlotów), pożegnać kolegów i umiłowane przez nas maszyny „C. W. 7 Wrony" i „C. W. 8". Z żalem opuszczamy tereny naszej szkoły, rzucając ostatnie spojrzenie po Beskidach, ku Czantorji i Równicy... Wracamy do rodzinnego „Kazimierza", wioząc w sercu wiele wdzięczności dla tych co nas wysłali do Goleszowa, a przedewszystkiem wioząc rozsadzający piersi entuzjazm dla cudnego i pełnej piękna roboty.

M. B.

harcerz hufca strzemieszyckiego

Gdzie zginął

ś. p. BOLESŁAW HEJNE?

Wyczytawszy w książce „Z dziejów ruchu niepodległościowego Młodzieży Zagłębia Dąbrowskiego" na str. 21. jakoby ś. p. Bolesław Hejne zaginął w czasie wojny światowej w Rosji, stwierdzam, że ś. p. Bolesław Hejne został zabity przez bolszewików w czasie wojny polsko - bolszewickiej pod Bazem, jako dowódca jednej z kompanji 51 p. strzelców kresowych w końcu kwietnia 1920 r.

List w imieniu ś. p. Bolesława Hejnego otrzymałem w r. 1920 od jednego z kancelistów pułkowych i zawiozłem go rodzinie ś. p. Hejnego, zamieszkującej wówczas w Grodźcu.

Emanuel Garolik.

Hufiec będziński radzi... i czuwa

Hufiec harcerzy w Będzinie przeżywał w listopadzie piękne chwile.

W Zaduszki delegacja hufca imieniem Chorągwi złożyła wieniec u stóp pomnika poległych za Polskę bohaterów, a w dniu święta Niepodległości przeszło 150 harcerzy hufca w pełnem umundurowaniu, wzięło udział w mszy św. i defiladzie.

Najmłodszy z hufców Chorągwi odbył w ubiegłą niedzielę pod przewodnictwem swego hufcowego phm. J. Stanka odprawę drużynowych, zgromadzonych w izbie 71 z. d. h. w Będzinie.

Nieobecna 45 z. d. h. z Łagiszy.

Po odczytaniu protokułu z ostatniej odprawy referent W. F. i P. W. hufca phm. Oruba zreferował wyniki ostatnich strzelań hufca o mistrzostwo Chorągwi Zagłębiowskiej. Przyjąwszy sprawozdania z pracy drużyn, ustalono program na nowe miesiące.

W grudniu br. ma się odbyć kurs dla wodzów zuchowych hufca będzińskiego, mający trwać 8 dni.

Drugi kurs dla zastępowych odbędzie się w Sol, w czasie feryj Bożego Narodzenia; kurs ten będzie połączony ze szkoleniem narciarskim. Poza już odbytemi konkursami, ustalono na okres najbliższy: od 1 — XII do 15 XII — konkurs izb i do 15 grudnia konkurs strzelania.

Tradycyjną „choinkę" hufiec postanowił urządzić w dniu 1 lutego 1936 r. — w lesie. Dużo zainteresowania przyniosła ciekawa wymiana sposobów w zdobywaniu funduszów przez drużyny.

Po wyczerpaniu przewidzianego materjału, odprawę, którą zaszczycił swą obecnością sekretarz K. P. H. 71 z. p. Derlatko, zakończono hymnem: „Wszystko co nasze Polsce oddamy..."

Na „Zawiszy"

Generałowi Marjuszowi Zaruskiemu Wodzowi harcerskiego żeglarstwa — z okazji Jego odczytu.

Wichr szumi, gra morze wśród ciszy
W rytm pracy oskarda się wplata...:
Jest pono załoga „Zawiszy",
Co płynie przez wody wskroś świata.

Przenika źrenica głębiny
I zda się ich wnętrze otwiera;
Jak każdy chce morza być synem.
Jak pragnie wódz statku, generał...

Bo w głębi harcerza gdzieś drzemie
Pragnienie, co duszę rozpala
By z kajdan zwolonej tej ziemi
Nieść sławę w dal świata na falach.

Drga... pisze ojczysta bandera
Swe prawa do morza bezkresów.
Wzrok bystry wyjeżył generał,
A fale pieśc wie w dal niosą...

WITEŻ

harc. Chor. Zagl.

Przysposobienie harcerek

DO OBRONY KRAJU

Prowadzona od szeregu lat akcja przysposobienia harcerek do obrony kraju przybierze w roku 1936 szerokie rozmiary. M. in. projektowane jest ukończenie trzyletnich prac, mających na celu obsadzenie wszystkich chorągwi harcerek instruktorami przysposobienia do obrony kraju. W dalszym ciągu odbywać się będzie szkolenie instruktorek — specjalistek w poszczególnych działach pracy. Ponadto odbędą się kursy: metodyczny (połączony z kursem narciarskim) instruktorski, strzelecko - łuczniczy, służby polowej, instruktorski łączności i radjotelegrafji, ponadto harcerki wezmą udział w szeregu kursów Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Projektowane jest również zorganizowanie szeregu zawodów.

Od Spały do Rudułtowic

Cicha i piękna Spała, tonąca wśród złocisto - purpurowych drzew, znów przeżywa ważną chwilę: oto odjeżdżają ze Spały harcerze junacy. Za rzeczką Gać, za stawem, gdzie baraki, w których mieszkali harcerze ruch niebywały. Oto harcerze znoszą wszelki sprzęt do pustego baraku, tu ustawiają pod ścianami taczki, łóżka, stoły etc. Ale największy ruch koło świetlicy: w tę i tamtą stronę biegną harcerze z pakunkami, kuframi i walizkami. Przyjechały fury. Wszyscy ładują, nagwałt, bo każdy chce swych manatków pozbyć jaknajprędzej. Już wszyscy załadowali. Słychać gwizd. Zbiórka. Stajemy w dwu szeregu i po krótkiej przemowie komendanta oraz lustracji idziemy czwórkami przed pałac p. Prezydenta. Czekamy dosyć długo, nim wyszedł p. Prezydent, a tu na niebie gromadzą się chmury — za chwilę lunął rzęsisty deszcz, my czekamy. Oh, że też ten deszcz nie opuszczał nas w Spale podczas największych i najpiękniejszych uroczystości (w Boże Ciało i podczas otwarcia zlotu). Wyszedł pan Prezydent. Przyjął od komendanta raport i dziękował junakom za ich pracę, za zachowanie się wzorowe i za śpiewy chóralne. Potem pan Prezydent wpisał się do książki drużyny — i odjechał do Warszawy.

Deszcz lał jak z cebra: zmokliśmy do suchej nitki nim przybyliśmy do świetlicy. Ale po burzy wkrótce zajaśniała pogoda.

Po obiedzie znów zbiórka — ostatnia. Powoli ściągają sztandar z masztu — jak smutno w duszy! Oto — odjeżdżamy stąd gdzie tyle przeżyliśmy pięknych chwil, przez pół roku pobytu. Ze śpiewem maszerujemy na dworzec do Tomaszowa. Wsiadamy do wagonów. Jedziemy do nowych ośrodków do Malinki koło Wisły i Rudułtowic. Piszący te słowa jedzie do R.. na Śląsk. Na stacji Goczałkowice — pożegnanie z tymi co jadą do Malinki. A my na Zamek do Dudułtowic, gdzie również jest harcerski ośrodek pracy. Harcerze tutaj pracują przy regulacji Wisły. Praca to ciężka i męcząca ogromnie bo musi być pewna wydajność bez względu na pogodę — tzw. norma. Dla tych ze Spały, praca ponad siły. Ale powoli można się i do tego przyzwyczaić. Nieraz, gdy deszcz tnie, gdy nogi wpadają po kolana w glinę, gdy ręce omdlewają z wyczerpania człek chce rzucić wszystko i iść do swoich, wdal. Ale poco? poto, by szlifować bruki w mieście, by siedzieć w domu i być ciężarem rodzinie?

Oh! nie! nigdy!

W ośrodku praca ciężka — to prawda, ale to szkoła przygotowania życiowego, ucząca poszanowania pracy i ludzi pracy. Zresztą, czy ja pierwszy tu robię? byli i będą i są — daleko lepsi i z wykształceniem (stud. uniwer., maturzyści) którzy tą pracą nie pogardzili, a ja czy lepszy jestem od nich? A po pracy jaki miły wypoczynek w gronie kolegów - harcerzy, na łonie natury! mieszkamy w zamku myśliwskim księcia pszczyńskiego — bardzo wygodnie w pięknych i widnych salach. Wokoło zamku park, gdzie pełno drzew owocowych i stuletnich dębów. Wolne chwile spędzamy na grze w siatkówkę, koszykówkę na ćwiczeniach. Oj, wesołe jest życie harcerza - junaka! Humoru nie brak nam nigdy — czy przy pracy, czy przy zabawie — śpiewamy wesoło.

Czasami tylko, gdy deszcz pada i zabieramy się do pisania listów, myślimy o tych, których zostawiliśmy tam w mieście rodzinnem, a którzy też o nas myślą i czekają, kiedy przyjedziemy na urlop.

Michałko.

Kronika harcerska

JAK PRACOWALI PIERWSI SKAUCI W ZAGŁĘBIU? Niewielka pozostała ilość egzemplarzy książki St. Szlenka (śledzia) pt. „Z dziejów ruchu niepodległościowego Młodzieży Zagłębia Dąbrowskiego" można jeszcze nabyć w komendzie chorągwi Harcerzy, Sosnowiec, Wawel 13 (godziny urzędowe).

ŚWIETLICA HARCERSKA W DĄBROWIE. W nadchodzący piątek w izbie 81 Z. D. H. w gmachu szkoły dokształcającej obok P.S.G.H. odbędzie się wieczór świetlicowy. Na program złoży się pogadanka pt. „Aktualności na wesoło"; referują wszyscy obecni na świetlicy. Zapraszamy na wieczornicę starszą młodzież harc. Dąbrowy G.

ODPRAWA ZASTĘPOWYCH HUFCA DĄBR. W sali „Ogniska" zebrało się półsetk zastępowych. Odprawę prowadził pr. Włóczykij. Krótka gawęda na temat „Zastęp — najważniejsza komórka pracy harc.", szereg gier i pieśni, półgodzinny „Żywy dziennik" — oto program odprawy. Atmosfera naprawdę harcerska. Postanowiono odprawy zastępowych organizować w każdą trzecią sobotę miesiąca. Najbliższem przedsięwzięciem „Kręgu zastęp." będą ćwiczenia zimowe oraz choinka hufca dąbr. w lesie.

PORANEK HARCERSKI. Świetlica harcerska w Dąbrowie Górn. urządza w nadchodzącą niedzielę w kinie „Bajka" o godz. 11 poranek filmowy, na który złożą się film z Shirley Temple p.t. „Mały pułkownik" oraz dodatki film. Ceny biletów: 20, 40 i dla starszych 80 gr. Impreza godna poparcia. Dochód na zakup książek i prenumeratę czasopism harcerskich dla harcerek i harcerzy dąbrowskich.

Z ŻYCIA HUFCA OLKUSKIEGO. W sobotę 23 bm. odbyło się zebranie zarządu powiatowego Koła przyjaciół harcerstwa polsk. w Olkuszu pod przew. prez. Z. Okrajniowej, sekretarzował drh prof. A. Wiatrowski. Omówiono szereg najważniejszych spraw: głównie sprawę zadłużenia Koła w związku ze zlotem w Spale. Komendanci hufców męskiego i żeńskiego złożyli sprawozdanie z akcji letniej. Na wniosek dha hufcowego Kaczmarczyka postanowiono powołać do życia Koła przyjaciół harcerstwa przy każdej drużynie. Dnia 24 bm. odbyła się wizytacja drużyn olkuskich przez komendanta chorągwi zagl. hrm Brzezińskiego i hrm. Z. Korka. Po wizytacji druhowie Brzeziński i Korek wzięli udział w odprawie komendy hufca i drużynowych. Między innemi omawiano sprawę zorganizowania zastępu instruktorskiego hufca.

ANDRZEJKI. Komenda hufca harcerzy w Sosnowcu urządza w sobotę dnia 30 bm. w salach polskiego Związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a *Andrzejki z tańcami*. Do tańca przygrywać będzie zespół kozaków dońskich, pod kierownictwem p. Zołotnika. W czasie przerwy występy chóru revelersów i solistów. Bilety wstępu: dla pań 1 zł., dla panów 1.50 zł. Początek o godzinie 20

SPORT.

Koło Sportowe Absolwentek przy Ż. Szkole Handlowej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu zawiadamia, że gimnastyka pod kier. p. Kottówny odbywać się będzie we czwartki o godz. 19, nie zaś w soboty jak to było uchwalone na zebraniu.

O mistrzostwo podokręgu częstochowskiego

W ub. niedzielę „Skra" częstochowska pokonała w Zawierciu w spotkaniu o mistrzostwo kl. A miejscową Wartę w stosunku 3:1 (1:0). Dzięki temu zwycięstwu Skra uzyskała tytuł jesiennego mistrza.

W Myszkowie „Myszków" pokonał Częstochowiankę w stosunku 2:1 (1:0).

ŁKS kandydatem do nagrody za poprawną grę

Wydział gier Ligi nałożył w 1935 r 35 dyskwalifikacyj, przyczem najwięcej kar nałożono na graczy Legji 9, Warszawianki 6, Cracovii i Garbarni po 3, Polonji 3, Ruchu, Wisły i Warty po 2, Pogoni i Śląska po 1. ŁKS-u nie ukarano dyskwalifikacjami, a tylko 2-ch zawodników tego klubu otrzymało nagany.

Jeśli chodzi o czasokres nałożonych dyskwalifikacyj, to najwięcej nałożono na graczy Legji, a mianowicie ogółem 17 miesięcy. Ogólna suma kar wynosi blisko 35.000. Jeśli chodzi o zdobycie nagrody za grę poprawną, to przypuszczalnie nagrodę tę zdobędzie drużyna ŁKS, która zdobyła tę nagrodę przed 2-ma laty. W r. ub. nagrodę zdobyła Garbarnia.

Rozpoczęcie prac przygotowawczych do sezonu zimowego

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, prowadzące od szeregu lat ożywioną działalność w kierunku ułatwiania turystyki narciarskiej wśród dziatwy i młodzieży przez urządzanie wędrownych kursów narciarskich i rozdawnictwo nart, rozpoczęło już prace przygotowawcze do nadchodzącego sezonu zimowego.

Stacje ratunkowe

W bieżącym sezonie sieć stacyj ratunkowych będzie znacznie rozszerzona, zarówno w Beskidach Zachodnich jak i w Karpatach Zachodnich. Ogółem czynnych będzie 26 stacyj ratunkowych Towarzystwa, z czego wszystkie będą zaopatrzone w apteczki, zaś większość w sprzęt ratunkowy (tobogany, nosze, sprzęt lawinowy itp.). Z inicjatywy Towarzystwa i pod kierownictwem lekarza, członka Zarządu TKN odbędzie się, zorganizowany przez Komisję Porozumiewawczą Pol. Tow. Tatrz. i Pol. Zw. Narc. w dniach najbliższych (poraz pierwszy) kurs pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach narciarskich i ratownictwa górskiego dla dzierżawców schronisk wszystkich towarzystw turystycznych. Kurs będzie miał miejsce w Zakopanem.

By zapobiec wypadkom zaginięcia i zabłądzenia w górach, z inicjatywy Towarzystwa zostanie założona próbna instalacja sygnalizającej dźwiękowej i świetlnej w schroniskach górskich.

Akcja młodzieżowa

Dla młodzieży szkół średnich zostanie uruchomione na okres zimowy wypożyczanie sprzętu narciarskiego, podobnie jak w latach ubiegłych. Ponadto projektuje się urządzenie paru kilkudniowych wędrówek narciarskich dla starszej młodzieży, w terenie beskidzkim. O ile warunki śniegowe dopiszą, uruchomi się w Krakowie, Lwowie i Katowicach wypożyczalnię nart, tak dla młodzieży jak i dla starszych, ewentualnie również popularne kursy narciarskie.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa i §§ 6—11 przepisów dodatkowych z 1905 r., podaje do powszechnej wiadomości, że spowodu spełzłych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości, licytacje powtórne, czyli ostateczne takowych odbędą się od sum nieumorzonych pożyczek T-wa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę, mianowicie:

a) w Zawierciu przy ul. Porębskiej, rep. hip. Nr. 93[48] spełzłej w dniu 5 listopada 1935 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 30 grudnia 1935 r. w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, przed Notarjuszem Kazimierzem Jewniewiczem, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się o godz. 11-tej zrana od sumy 11104 zł. 14 gr. Wadjum do licytacji określone zostało na 1111 zł.;

b) w Zawierciu przy ul. Nowy-Rynek, rep. hip. Nr. 40[67], spełzłej w dniu 4 listopada 1935 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 30 grudnia 1935 r., w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, przed Notarjuszem Piotrem Ejdziatt-Zubowiczem, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się o godz. 11-tej zrana od sumy 23421 zł. 41 gr. Wadjum do licytacji określone zostało na 2343 zł.;

c) w Zawierciu przy ul. 3-go Maja, rep. hip. Nr. 52[III], spełzłej w dniu 5 listopada 1935 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 30 grudnia 1935 r., o godz. 11-tej zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, przed Notarjuszem Kazimierzem Jewniewiczem, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 29044 zł. 92 gr. Wadjum do licytacji określone zostało na 3905 zł.;

d) w Zawierciu rep. hip. Nr. 40[XX] przy ul. Marszałka Piłsudskiego, spełzłej w dniu 5 listopada 1935 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 30 grudnia 1935 r., o godz. 11-tej zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu przed Notarjuszem Kazimierzem Jewniewiczem lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 19348 zł. 26 gr. Wadjum do licytacji określone zostało na 1935 złotych;

e) w Dąbrowie - Górniczej przy ul. Krótkiej, rep. hip. Nr. 150, spełzłej w dniu 30-go października 1935 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 31 grudnia 1935 r., o godz. 11-tej zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie, przed Notarjuszem Wacławem Kowalczewskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 43783 zł. 41 gr. Wadjum do licytacji określone zostało na 4379 zł.;

f) w Będzinie przy ul. Małachowskiego, rep. hip. Nr. 218, spełzłej w dniu 30 października 1935 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 31 grudnia 1935 r., o godz. 11-tej zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie, przed Notarjuszem Wacławem Kowalczewskim, lub jego zastępcą w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 102258 zł. 46 gr. Wadjum do licytacji określone zostało na 10226 zł.;

Nowonabywcy obowiązani będą spełnić warunki licytacyjne, które, łącznie ze zbiorem objaśnień złożone zostały do ksiąg hipotecznych wyżej wymienionych nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziale Hipotecznym, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Niemniej obowiązani będą, o ile sumy sprzedażne nie będą na to wystarczające, zaspokoić uprzywilejowane należności, w myśl art. 41 Ustawy hipotecznej z 1918 r. i art. prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r.

Pierwsze ogłoszenie

„Zarząd firmy M. Łempicki, Spółka Akcyjna, Przedsiębiorstwo Górnicze, Wiertnicze i Hydrotechniczne

zawiadamia P. P. Akcjonarjuszów, że w dniu 20 grudnia 1935 r. o godz. 19-tej w biurze Spółki w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego Nr. 26 odbędzie się **NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego 2) Upoważnienie Zarządu do obciążenia hipotek nieruchomości NN 236 733 i 16 w Sosnowcu, oraz N 391E 7270 i 7279 w Warszawie należących do Spółki M. Łempicki, Spółka Akcyjna, Przedsiębiorstwo Górnicze, Wiertnicze i Hydrotechniczne, tak celem wykorzystania ulg przewidzianych rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z d. 12 lipca 1935 r. (Dz. U. R. P. N. 54 z d. 26 VII. 1935 r. poz. 353) jak i w celu zabezpieczenia ewentualnych kredytów i innych zobowiązań Spółki. 3) Wolne wnioski. Dla uzyskania głosu z akcyj należy akcje te lub świadectwa depozytowe wydane przez Bank lub notarjusza złożyć w biurze Spółki w Sosnowcu ul. Małachowskiego 26 przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia t. j. do dnia 13 grudnia 1935 r. włącznie.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSADĘ dam za pożyczenie 500 złotych. Przyjmę akwizytorów ogłoszeniowych. Oferty do „Kurjera Zachodniego" pod „Posada" 8618

KUPNO i SPRZEDAŻ

Farby siery, pokost i pędzle po cenach najniższych poleca Fr. Pietranek Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 7712

LOKALE

4 i 3 POKOJE z kuchnią 2 wejścia wszystkie nowoczesne wygody w nowym domu oraz pokój kawalerski umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość tel. 21. 8480

Różne

CHRZEŚCJAŃSKI ZAKŁAD jubilersko - zegarmistrzowski został otwarty przy ul. Racławickiej 24 róg Cieszkowskiej w Pogoni, przyjmuje wszelkie roboty złotnicze, zegarmistrzowskie oraz reperacje wszelkich maszyn do szycia po cenach przystępnych — M. Fronckiewicz 7951

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy do... — po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI